



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Przyjdź, święty Mikołaju!

Do kogo przyjdzie święty Mikołaj? Ręce wszystkich przedszkolaków bez wahania podnoszą się do góry. Dzieci wierzą, że choć nie zawsze były grzeczne, to święty Mikołaj jeszcze raz okaże wyrozumiałość i miłosierdzie i uzna, że zasłużyły na prezenty.



Do kogo przyjdzie święty Mikołaj? I wszystkie ręce w górę.

Fot. T. Szewczyk

Pily tarczowe, taśmowe
Artykuły BHP

Rękawice "wampirki"
od 0,85 zł/para

ZPD M. Rusinek
Ustrzyki Dolne
ul. Kolejowa 1A
tel./fax. 013 461 1659
kom. 0605 104 509

Jak wygląda i skąd przybywa?

- Nie wiem, jak wygląda Mikołaj, bo go nigdy nie widziałem - mówi Piotrek. - Widziałem tylko aniołki, które mu pomagają.

Oliwia stwierdza, że Mikołaj to taki starszy pan z długą, białą brodą i w czerwonym ubraniu. Julka dodaje, że ma też czerwoną czapkę, szeroki pas i niesie worek z prezentami. Wiktoria przypomina o czerwonych butach i czerwonym płaszczku. - Święty Mikołaj jest cały biało-czerwony - podsumowuje Hellenka.

W wyobrażeniach dzieci święty Mikołaj to nie brodaty biskup w infule i z pastorałem, ale raczej postać z reklamy Coca-Coli i amerykańskich kreskówek.

Wg Julki święty Mikołaj mieszka na północy. Potwierdza to Marysia, dodając, że to jest bardzo daleko od Ustrzyk. Inne przedszkolaki także uważają, że Mikołaj żyje na północy.

Klara precyzuje, że prawie przez cały rok przebywa na biegunie.

Odmienne zdania jest jedynie Ala. - Mikołaj mieszka w niebie - mówi z przekonaniem.

Skąd bierze prezenty i jak je roznosi?

- Mikołaj mówi elfom, co jest mu potrzebne, a elfy te wszystkie prezenty robią przez cały rok - wyjaśnia Marysia. Również Klara uważa, że wszystkie upominki są wynikiem codziennej pracy elfów.

Wg Kajetana to panowie ze sklepów dają Mikołajowi zabawki, a on je tylko roznosi. - Myślę, że chyba za darmo mu dają - dodaje niepewnie Kajtek. Innego zdania jest Julka: - Mikołaj to wszystko kupuje w sklepach - stwierdza. - Skąd on ma tyle pieniędzy? Tego nie wiem.

c.d. na s. 6

Naród nie zapomniał o niepodległości

- Kiedy Rzeczpospolita jak płat płótna została rozszarpana przez Rosję, Austrię i Prusy, nikt nie przypuszczał, że to państwo się odrodzi. A jednak po 123 latach niewoli to państwo się odrodziło. Kolejne powstania narodowe, hekatombie ofiar, morze cierpień nie przynosiły niepodległości, ale sprawiły, że naród polski o niepodległości ani na chwilę nie zapomniał - mówił w swoim wystąpieniu na Święto Niepodległości wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski.



Fot. A. Górski

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości w Ustrzykach D. rozpoczęły się od akademii w Ustrzyckim Domu Kultury. Wzięli w nich udział m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu ze starostą bieszczadzkim Krzysztofem Gąsiorem i przewodniczącym Rady Powiatu Bieszczadzkiego Piotrem Korczakiem oraz gminy z burmistrzem Henrykiem Sulą i przewodniczącym Rady Miejskiej Julianem Czarneckim. Na sali oprócz radnych gminy i powiatu byli reprezentanci organizacji kombatanckich, partii politycznych oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych, szkół, straży pożarnej, policji, straży granicznej, urzędu celnego oraz różnych instytucji i zakładów pracy. Wśród gości byli także przedstawiciele władz Starosamborszczyzny: mer Starego Sambora Iwan Hryz oraz przewodniczący Starosamborskiej Rady Rejonowej Wołodmyr Horbowy.

W części artystycznej wystąpili harcerze z Hufca Ustrzyckiego ZHP oraz młodzież z ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych. Obydwa programy, choć bardzo różne, łączyło to, że miały wydźwięk patriotyczny. Licealiści, inscenizując „Wesele”, udowodnili, że choć od śmierci Stanisława Wy-

spiańskiego minęło właśnie 100 lat, to jego arcydramat nadal pozostaje aktualny.

Po uroczystościach w UDK w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski odprawiona została msza święta w intencji ojczyzny. Po mszy wszyscy uczestnicy ustrzyckich obchodów Święta Niepodległości, prowadzeni przez orkiestrę miejską i kilkanaście pocztów sztandarowych, przemaszewali przez całe miasto. W miejscach pamięci narodowej złożono kwiaty i wieńce, oddając hołd tym, dzięki którym „mamy Polskę wolną, niepodległą, mamy demokratyczny ustrój”.

T. Szewczyk

Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

Dom „Górnika” ul. Naftowa 2, Ustrzyki Dolne

BAL SYLWESTROWY 2007/2008

ROCK & ROLLOWY ZESPÓŁ MUZYCZNY ORION

OFERTA

- 3 gorące posiłki
- 4 zimne przekąski
- wódka 0,5 na parę
- deser
- owoce
- napoje zimne i gorące
- szampań

Rozpoczęcie
godz. 19.00

Cena: 400 zł/para

www.gornik-wesele.kylos.pl
Kontakt i rezerwacja
tel. 660 482 571, 604 130 443

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”

Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

A B p
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31
za kinem
tel. 461 23 94

Rynna dachowa
brąz 125 mm

99
zł/1 mb.

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

INFORMACJE

ZMIANA PREZESA

Rada Nadzorcza Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach D. 20 listopada podjęła uchwałę o odwołaniu prezesa spółki Romualda Raka. Na jego miejsce powołany został Marian Stebnicki.



Już b. prezes MPGK R. Rak (z lewej) i jego następca M. Stebnicki
Fot. T. Szewczyk

- Jest to skutek decyzji Romualda Raka, który zwrócił się z prośbą o odwołanie z tego stanowiska. Przedstawione przez niego argumenty są dla mnie w pełni zrozumiałe - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja.

W czasie poprzedniej sesji R. Rak, mówiąc o motywach swojej decyzji, stwierdził, że nadszedł czas, w którym należy zrobić coś dla siebie, że zbliża się do tego wieku, w którym trzeba pomyśleć o wypracowaniu godziwej emerytury. W związku z tym przechodzi do innej pracy, która najprawdopodobniej zapewni mu wyższe wynagrodzenie.

- Pełnienie funkcji prezesa spółki to duże wyzwanie. R. Rak mu podołał. Pełnił w spółce nie tylko funkcję prezesa, ale i głównego księgowego. Będzie bardzo trudno znaleźć osobę o takich kwalifikacjach - dodaje H. Sułuja. - Współpracowałem z nim prawie 7 lat. W tym czasie w MPGK zaszły bardzo duże zmiany i to zmiany pozytywne.

W chwili, kiedy R. Rak obejmował rząd w MPGK, sytuacja finansowa spółki była bardzo trudna, a nawet - rzec można - tragiczna. Poprawa jej funkcjonowania wymagała wielu inwestycji. Przeprowadzono bardzo kosztowną modernizację oczyszczalni ścieków. Wybudowane zostały kolejne odcinki sieci wodociągowej i

kanalizacyjnej. Unowocześniono park maszynowy firmy. Wprowadzono także segregację odpadów „u źródła”. Spółka swoim działaniem wykroczyła nie tylko poza obręb miasta czy gminy, ale i powiatu. Przy współpracy z MPGK zapadały decyzje o budowie nowoczesnej stacji segregacji śmieci na terenie b. PPD „Ustianowa”. Obecnie - po zakończeniu realizacji inwestycji - MPGK administruje tą stacją.

- Dzisiaj tego typu spółki borykają się z różnymi problemami, głównie finansowymi - mówi H. Sułuja. - Nasze MPGK, prowadzone przez R. Raka, obsługuje zaciągnięte kredyty, na bieżąco płaci zobowiązania i zachowuje płynność finansową. Można więc powiedzieć, że przedsiębiorstwo jest w niezłej kondycji.

Na prezesa MPGK desygnowany został Marian Stebnicki, który pracował na stanowisku kierowniczym w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D. Wcześniej przez kilka lat był zatrudniony w MPGK, zatem dobrze zna tę firmę.

- Romka Raka traktowałem nie tylko jak prezesa, ale i jak przyjaciela, od którego jednak dużo wymagałem - dopowiada ustrzycki burmistrz. - Na pewno będziemy chcieli nadal w wielu sprawach korzystać z jego doświadczenia i podpowiedzi.

t. s.

Awans E. Łukacijewskiej

Kto ma jaką pozycję w klubie parlamentarnym, można ocenić na podstawie tego, gdzie siedzi na sali obrad Sejmu. Najważniejsi mają miejsce w najniższych rzędach.

Na podstawie tego kryterium widać, że posłanka Platformy Obywatelskiej Elżbieta Łukacijewska, która nim trafiła do Sejmu, była wójcina Cisnej, wyraźnie awansowała. W poprzedniej kadencji siedziała w ławie, która znajdowała się mniej więcej w połowie sali plenarnej. W nowej kadencji zajęła miejsce w drugim rzędzie.

Niejak formalnym potwierdzeniem tego awansu była informacja z 22 listopada, że E. Łukacijewska została jedyną wiceszefową klubu parlamentarnego PO. Pozostała piątka zastępców klubu PO Zbigniewa Chlebowskiego to mężczyźni.

Elżbieta Łukacijewska jest posłanką po raz trzeci. W październikowych wyborach otrzymała w kroszeńsko-przemyskim okręgu wyborczym ponad 25 tysięcy głosów.

a. z.

O, ho, ho, ale fajnie!

Słowa tej piosenki biesiadnej rozbrzmiewały 17 listopada w Lutówkach. Przy suto zastawionych stołach i dobrej muzyce w wykonaniu miejscowego zespołu „Wiwat” bawili się seniorzy z całej gminy.

Organizacja spotkań dla najstarszych mieszkańców stała się tradycją i ma swoje miejsce w corocznym kalendarzu imprez. Jego oprawa miała bardzo uroczysty charakter. Najważniejsi byli seniorzy, którzy swoje święto rozpoczęli uczestnictwem we mszy celebrowanej przez tutejszych proboszczów ks. Janusza Korzępę i ks. Marka Typrowicza. Wzruszającą, sięgającą zakamarków duszy homilię wygłosił ks. Franciszek Jarzyna.

Szczerze słowa sympatii oraz najszczerze życzenia złożył wójt Włodzimierz Podyma, przewodniczący Rady Gminy Marek Bajda i kierowniczka GOPS Małgorzata Prokopiak-Młynarczyk.

Dzieci i młodzież, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury pod kierownictwem pana Piotra Florka, uświetnili uroczystość występami artystycznymi. Seniorzy otrzymali też śliczne bukietki, wykonane przez najmłodszych na zajęciach w GOK prowadzonych przez Jadwigę Sauter.

A potem były tańce, hulanki, swawole. To nic, że bolały nogi, to nic, że siły już nie te!



Gops A potem były tańce, hulanki...

Fot. Gops

By nauka była łatwiejsza

Zaburzony rozwój dzieci powoduje, że muszą włożyć dużo wysiłku, aby osiągnąć to, co innym nie sprawia żadnego problemu. Jednym z podstawowych zadań szkolnictwa specjalnego jest stworzenie uczniom takich warunków, w których nauka będzie dla nich jak najbardziej dostępna i dostosowana do ich możliwości.



Fot. SOSW

Dyrekcja Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ustrzykach Dolnych podejmuje wiele działań, dzięki którym placówka wyposażona jest w specjalistyczny sprzęt komputerowy do terapii i wspomagania rozwoju.

W październiku wicedyrektorka ośrodka Ewa Lejowska i psycholog Karolina Postołowska uczestniczyły w specjalistycznym szkoleniu. Ukończenie kursu dało uprawnienia do prowadzenia terapii EEG Biofeedback. W listopadzie zaś ośrodek wzbogacił się o EEG Biofeedback.

EEG Biofeedback to nowoczesna aparatura medyczna wykorzystywana do treningu mózgu w celu

poprawy jego efektywności i uzyskania kontroli nad procesami fizjologicznymi zachodzącymi w organizmie, zwykle niedostępnymi dla naszej świadomości. Jej zastosowanie poprawia czynność bioelektryczną mózgu.

Biologiczne sprzężenie zwrotne (biofeedback) oznacza możliwość modyfikowania procesu fizjologicznego i nadawaniu mu pożądanego kierunku dzięki otrzymaniu bezpośrednich informacji zwrotnych z organizmu, dotyczących parametrów tego procesu.

Terapia systemem EEG Biofeedback polega na regularnym pomiarze funkcji fizjologicznych, połączonych z treningiem samokontroli. Seniorzy otrzymali też śliczne bukietki, wykonane przez najmłodszych na zajęciach w GOK prowadzonych przez Jadwigę Sauter.

Celem treningów EEG Biofeedback jest osiągnięcie takiego stanu mózgu, aby przy jednoczesnej relaksacji posiadać umiejętność pełnej koncentracji. W czasie treningów dokonywana jest komputerowa analiza zapisu EEG pacjenta. Osoba poddana treningowi kontroluje przebieg wideogramy wyłącznie przez swoje myśli. W czasie treningu terapeuta dopasowuje parametry fal mózgowych pacjenta do wzorca.

Uczeń z nieprawidłowościami w rozwoju potrzebuje od 40 do 60 treningów. Prowadzi się dwa razy w tygodniu po godzinie.

- Prowadzenie treningów to dla nas dodatkowa praca i nowe obowiązki, ale bardzo się cieszymy, że ośrodek dysponuje takim nowoczesnym specjalistycznym sprzętem. W powiecie bieszczadzkim tylko nasza szkoła prowadzi takie treningi EEG Biofeedback. Jesteśmy pewni, że terapia wyciszy i zrelaksuje naszych uczniów, usprawni pracę ich mózgu i pozytywnie wpłynie na wszystkie obszary ich funkcjonowania - z entuzjazmem twierdzi terapeutka z SOSW.

E. Lejowska

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Krakowie oraz Urząd Miasta i Gminy Niepołomice do Krakowa i Niepołomice na 86. sesję szkoleniowo-warsztatową PSPL;

- Fundacja Pro Academia Narolense oraz Urząd Miasta i Gminy Narol do kościoła parafialnego w Narolu na „Gościńiec albo krótkie opisanie Warszawy. Canzany i koncerty przez Adama Jarzębskiego muzyka kapeli Króla Jęgości Zygmunta III Wazy” w wykonaniu Stefana Szmidta oraz Zespołu Muzyki Dawnej „Narol baroque”;

- Gospodarze Schroniska PTTK na Hali Krupowej na pokazy przepowiedni ks.

Macieja Ostrowskiego „Dookoła Bajkału”;

- Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie do Polańczyka na warsztaty „Natura 2000 w Karpaczu” w ramach projektu „Optymalizacja wykorzystania zasobów sieci Natura 2000 dla zrównoważonego rozwoju w Karpaczu”;

- Stowarzyszenie Kobiet Bieszczadzkich „Nasza Szansa” oraz Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia SOS w Lesku do sali narad UMIG w Lesku na konferencję podsumowującą projekty „Stop! Ręce nie są do bicia” oraz „Moje prawa – moja szansa”;

- Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ustrzykach D. do Ustrzyckiego Domu Kultury na I Podkarpaci Przegląd Zespołów Tanecznych Szkolnictwa Specjalnego „Zatańcz z nami”;

- Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego wspólnie z Urzędem Miasta Rzeszo-

wa do Rzeszowa na międzynarodową konferencję naukową „Społeczność społeczno-ekonomiczna a modernizacja regionów transgranicznych” organizowaną w ramach projektu partnerskiego „Rzeszowsko-Lwowski Most Współpracy”;

- Przewodniczącą Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej ustrzyckiego UM na obrady XIV sesji Rady Miejskiej;

- Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia” z Rzeszowa wspólnie z Fundacją Fundusz Współpracy do udziału w seminarium szkoleniowym

„Rozwój obszarów wiejskich poprzez wdrożenie najlepszych praktyk”, które odbędzie się w Krasiczynie k. Przemyśla.

Zawsze chcemy za zaproszeń skrzętnie odpowiadać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

INFORMACJE

KRONIKA

Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 5 listopada patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli samochód osobowy „Honda”, kierowany przez Andrzeja P. W. Wydychany przez niego powietrze stwierdzono 1,54 promila alkoholu.

Kierujący mercedesem obywatel Ukrainy Vitaliy M. 6 listopada w Glinnej stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. W wydychanym przez niego powietrze było 2,08 promila alkoholu. Nietrzeźwego kierowcę zatrzymano w Policym Dozorze Osób Zatrzymanych przy KPP w Sanoku.

W Baligródzie 6 listopada Władysław S. popełnił samobójstwo przez powieszenie się w budynku gospodarczym na terenie swojej posesji. Przybyły na miejsce lekarz nie stwierdził na ciele denata żadnych śladów, wskazujących na to, iż jego śmierć była wynikiem działania osób trzecich. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało wydano rodzinie.

Mateusz W. 6 listopada powiadomił leską KPP, że w portalu internetowym „Allegro” zamówił telefon komórkowy „Nokia”. Na wskazane konto wpłacił 608 zł i do dnia zgłoszenia nie otrzymał telefonu, ani też nikt nie zwrócił mu wpłaconych pieniędzy.

Kierujący oplem Józef G. 6 listopada w Monastercu podczas wysiadania z samochodu otworzył drzwi i uderzył nimi w bok prawidło jadącego peugeota 306, którym kierowała Dorota B.

Na skrzyżowaniu ul. 29 Listopada i ul. Kolejowej w Ustrzykach D. 7 listopada kierujący polonezem Andrzej T. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył daewoo leganza, kierowanego przez Tomasza M.

Paweł W. z Nienadowej powiadomił 8 listopada policję, że został oszukany w kantorze wymiany walut na przejściu granicznym w Krościenku. Wg zgłaszającego oszustwo polegało na tym, że zapłacił za wymianę 280 zł, a otrzymał hrywny za 230 zł.

W Postolowie 8 listopada jadący audi Tomasz D. podczas wyprzedzania autobusu nie zachował szczególnej ostrożności i zjechał drogę BMW. Kierowca BMW, jadący z nadmierną szybkością, stracił wskutek tego panowanie nad pojazdem i uderzył w bok autobusu.

Tomasz K. z Leska 8 listopada powiadomił miejscową KPP, że w pociągu relacji Warszawa - Rzeszów na godzinę przed przyjazdem na dworzec do PKP w Rzeszowie przysiadło się do niego czterech mężczyzn i poczęstowało go alkoholem. Tomasz K. po skorzystaniu z poczęstunku zasnął. Wówczas współpasażerowie ukradli mu portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy, kartą płatniczą i pieniędzmi (1700 zł, 700 euro 300 koron szwedzkich).

W Krościenku patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 8 listopada zatrzymał do kontroli drogową fiata 126p, którym kierował Grzegorz Sz. W wydychanym przez niego powietrze znajdowało się 1,16 promila alkoholu.

Na rondzie w Lesku 8 listopada kierujący fordem escortem Kazimierz S. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu fordowi focusowi, wskutek czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów.

Józefa R. 8 listopada zawiadomiła leską KPP, że dwa dni wcześniej jej syn Łukasz R. wyszedł z domu i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Przeprowadzone przez policję poszukiwania zaginione

nego nie przyniosły rezultatu.

Na ul. Kazimierza Wielkiego w Baligródzie 9 listopada patrol drogowy z leskiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Mariana S. W wydychanym przez rowerzystę powietrze stwierdzono 1,34 promila alkoholu.

Paweł L. z Rzeszowa 9 listopada powiadomił ustrzycką KPP, że na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. kierujący samochodem „Volvo” uszkodził nadkolę jego opla i odjechał w stronę ul. PCK.

W Uhercach Mineralnych 10 listopada ok. godz. 16.30 Wojciech D., chcąc przejść na drugą stronę drogi, nagle wszedł na jezdnię wprost pod nadjeżdżającego renaulta scenic, prowadzonego przez Radosława Z. Pieszy został uderzony przez auto, w wyniku czego doznał ogólnych potłuczeń i został przewieziony do szpitala w Lesku.

Mieszkaniec Skopania Janusz P., kierując oplem vectrą, 10 listopada w Ustrzykach D. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i najechał na toytę, prowadzoną przez Marka K. z Woli Baranowskiej.

Patrol drogowy z leskiej KPP 10 listopada na ul. Drodzowej w Polańczyku zatrzymał do kontroli fiata 125p, którym kierował Krzysztof G. W wydychanym przez niego powietrze było 1,06 promila alkoholu. Kierującego zatrzymano w PDOZ przy KPP w Sanoku.

W Ustianowej 11 listopada patrol prewencji z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli drogową oplem astrę, kierowanego przez Macieja S. W wydychanym przez niego powietrze stwierdzono 2,34 promila alkoholu.

Nieustalona osoba, kierująca 11 listopada w Brelikowie volkswagenem, uszkodziła zaparkowany na poboczu drogi samochód, należący do Stanisława L. Sprawca odjechał kilkadziesiąt metrów dalej i pozostawiając uszkodzony pojazd na drodze, oddalił się w nieznanym kierunku.

Kierujący volkswagenem passatem Edward B. 12 listopada w Stefkowej nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu.

W Ustrzykach D. na skrzyżowaniu ul. Kolejowej z ul. 29 Listopada Bronisław T., kierując volkswagenem golfem, doprowadził do kolizji z mercedesem, którym kierował Zdzisław T.

KPP w Lesku 13 listopada została powiadomiona przez dyspozytora miejscowego pogotowia ratunkowego o znalezieniu w Uhercach Mineralnych zwłok Eugeniusza G. Zgon ujawnili sąsiedzi ok. godz. 10.00. Jeden z nich, mający klucz do mieszkania Eugeniusza G., otworzył drzwi i w środku znalazł martwego właściciela. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że jego zgon nastąpił bez udziału osób trzecich. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało zabezpieczono w prosektorium szpitala w Ustrzykach D.

Prowadzący fiata ducato Arkadiusz D. 14 listopada w Polańczyku nie zachował bezpiecznej odległości podczas wymijania się z mercedesem, kierowanym przez Janusza W., wskutek czego doprowadził do bocznego otarcia się aut i urwania lusterka zewnętrznego.

W Rabem k. Czarnej 14 listopada kierująca fiatem uno Anna S. nie dostosowała prędkości jazdy do warunków atmosferycznych, wskutek czego straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu.

Kierujący daewoo lanos Marek S. 14 listopada w Skorodnem stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. W wydychanym przez niego powietrze znajdowało się 1,91 promila alkoholu. Nietrzeźwego kierowcę zatrzymano w PDOZ w Ustrzykach D. do wytrzeźwienia i złożeń wyjaśnień.

Późnym wieczorem 14 listopada w Wetlinie Łukasz P., znajdując się pod wpływem alkoholu, uderzył głową w twarz Mariusza P., również nie w pełni trzeźwego. W wyniku uderzenia poszkodowany doznał obrażeń twarzy i z podejrzeniem złamania nosa został przewieziony do szpitala w Lesku.

W Bystrym 15 listopada jadący oplem Józef A. w trakcie skrętu w prawo wjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z volkswagenem passatem prowadzonym przez Pawła Z.

Na ul. Jana Pawła II w Ustrzykach D. 15 listopada doszło do nietypowej kolizji drogowej. Na jadący drogą samochod ciężarowy „Skania”, kierowany przez Kazimierza T., z przydrożnego drzewa spadł konar i uszkodził kabinę kierowcy.

Kierujący fiatem 127 Marcin H. 15 listopada w Hoczwi nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

W Glinnej 15 listopada prowadzący renaulta Rafał S. nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania MAN-a, kierowanego przez Henryka B., w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia aut, a potem wjechał do rowu.

Prowadzący volkswagena golf Edward G. 16 listopada w Postolowie zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z peugeotem 206, kierowanym przez Tomasza A.

W Łobozowie 18 listopada ktoś jadący polonezem uszkodził zaparkowanego przed kościołem mercedesa, stanowiącego własność Henryka T. Sprawca po przejechaniu kilkudziesięciu metrów wjechał do przydrożnego rowu, po czym oddalił się w nieznanym kierunku.

Policjanci z posterunku w Solinie 18 listopada zatrzymali do kontroli drogową volkswagena golf, kierowanego przez Piotra K. W wydychanym przez niego powietrze stwierdzono 0,62 promila alkoholu.

Na przejściu granicznym w Krościenku 19 listopada obywatel Ukrainy Jarosław K., kierując samochodem „Gaz”, nie zachował odpowiedniej ostrożności i najechał na szlaban drogowy.

Na ul. Słowackiego w Lesku 19 listopada jadący renaultem Leszek M. nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego najechał na tył zaparkowanego na skraju jezdni fiata 126p, będącego własnością Stanisława O.

Tadeusz J. z Olszanicy 19 listopada powiadomił policję o kradzieży na jego szkodę telefonu komórkowego „Nokia” wartości 880 zł. Wg zgłaszającego kradzież dokonano 11 listopada ok. godz. 21.00 na ul. Piotra Skargi w podwarszawskim Piastowie.

W nocy z 19 na 20 listopada w Ustrzykach D. na parkingu przy ul. Jagiellońskiej nieznaną sprawcą najechał na zaparkowany samochód „Rover”, będący własnością Wiesława F.

Podczas odprawy celnej na przejściu granicznym w Krościenku 20 listopada funkcjonariusze celnicy zatrzymali Franciszka P., kierującego seatem toledo. W wydychanym przez niego powietrze stwierdzono 1,3 promila alkoholu.

Zatrzymani imigranci

W nocy z 14 na 15 listopada funkcjonariusze PSG z Czarnej we współdziałaniu z pogranicznikami ze Stuposian i Krościenka zatrzymali największą w tym roku grupę nielegalnych imigrantów. Do Polski przez zieloną granicę Lutowską przedostało się 19 Wietnamczyków. Zatrzymano też trzech przewodników grupy – dwóch Ukraińców i jednego Polaka.



Wietnamczycy – 18 mężczyzn i 1 kobieta – przekroczyli ukraińsko-polską granicę pomiędzy Lutowskimi a Czarą. Zostali zatrzymani wówczas, kiedy już odjeżdżali spod granicy samochodem dostawczym, prowadzonym przez mieszkańca Warszawy.

W trakcie czynności ustalono, że nielegalni imigranci zostali przeprowadzeni z Ukrainy do Polski przez dwóch ukraińskich przewodników. Poszukiwania z udziałem śmigłowca SG oraz psów tropiących pozwoliły na skuteczny pościg za obu przewodnikami i ich ujęcie jeszcze na terenie Polski.

Wszyscy imigranci to ludzie stosunkowo młodzi. Nie mieli przy sobie dokumentów ani pieniędzy. Mimo że byli dość ciepło ubrani, to jednak długa wędrówka w chłodzie i w terenie górskim sprawiła, iż byli zmęczeni i zmarznięci. Po dotarciu do PSG Czarna otrzymali jedzenie i picie, ogrzali się i odpoczęli.

Z wyjaśnień Wietnamczyków wynika, iż każdy z nich zapłacił za przerzut 5 tysięcy dolarów amerykańskich. Prawdopodobnie Polska nie była dla nich krajem docelowym. Przez nasz kraj mieli zamiar przedostać się do Europy Zachodniej.

Obywatelom Wietnamu przedstawiono zarzut przekroczenia granicy wbrew przepisom – informuje jeden z oficerów SG. – Po wykonaniu przewidzianych prawem czynności zostali przekazani stronie ukraińskiej.

Natomiast w stosunku do obu ukraińskich przewodników Sąd Rejonowy w Lesku na wniosek leskiej Prokuratury Rejonowej zastosował tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące. Warszawianin zaś został objęty dozorem policyjnym i zakazem opuszczania kraju.

Wkrótce cała trójka za zorganizowanie nielegalnego przekroczenia granicy państwowej odpowie przed sądem. Grozi im za to kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

h. t.

Zmienił personalia, by ominąć zakaz

Do odprawy granicznej na przejściu w Krościenku 3 listopada zgłosił się obywatel Ukrainy, chcący wjechać do Polski. Próba ta skończyła się dlań niezbyt szczęśliwie.

W czasie kontroli dokumentów funkcjonariusze PSG Krościenko ustalili, iż cudzoziemiec ów dokonał zmiany swoich danych personalnych. Gdy sprawdzono jego poprzednie personalia, wykazało się, że figuruje on jako osoba niepożądana na terytorium RP.

Wpadka ojca i syna

W pobliżu dworca PKP w Ustrzykach D. 3 listopada funkcjonariusze PSG Krościenko przeprowadzili kontrolę samochodu osobowego „Volvo”, którym jechali dwaj mieszkańcy powiatu krośnieńskiego – ojciec i syn.

W trakcie kontroli w aucie znalezione papierosy i alkohol bez polskich znaków akcyzy. Syn przyznał się do tego, że jest właścicielem 241 paczek papierosów różnych marek oraz 8,2 l wódek różnych gatunków. Ojciec zaś stwierdził, że do niego należy 307 paczek papierosów i 2,8 l wódek.

Zarówno ojciec, jak i syn oświadczyli, że papierosy i alkohol zakupili na ustrzyckim bazarze od nieznanego obywateli Ukrainy – informuje jeden z krośnieńskich pograniczników.

Obydwu mężczyznom za popełnienie tego wykroczenia skarbowego – oprócz przepadu towarów, który już nastąpił – grozi kara grzywny. Jej wysokość zostanie określona przez sąd.

a. z.

KREDYTY

Centrum
Doradztwa Finansowego
„EURO-DORADCA”
serdecznie zaprasza
do biur kredytowych:

1. USTRZYKI DOLNE
ul. 29 Listopada 2, I piętro
(w budynku EDEN)
tel. 013/461-25-55, pon.-pt. 9-16
2. LESKO, ul. Rynek 8
I piętro (naprzeciwko Ratusza)
tel. 013/469-80-30, pon.-pt. 9-16

INFORMACJE

Szczypce piła zastąpiła

Mieszkaniec Humnisk został 11 listopada nakruty przez celników na przejściu w Krościenku na próbie przemytu do Polski papierosów z Ukrainy.



Z opróżnieniem butli był pewien problem

Fot. OC Krościenko

W prowadzonym przez mieszkańca Humnisk volkswagenie golfie krościenicki celnicy wykryli 220 paczek papierosów „Prima”. Papierosy były przewożone w zbiorniku na gaz, którym teoretycznie był napędzany silnik golfa.

Butle na gaz to dosyć typowe miejsce wykorzystywane do przemytu i znalezienie tam papierosów nie było dla nas wielkim zaskoczeniem – mówi jeden z celników. – Nietypowe było to, że wezwany do wyjęcia papierosów kierowca volkswagena, mimo szczerych chęci, nie mógł sobie z tym poradzić. Tłumaczył się, że w domu przy wyciąganiu papierosów posługuje się... szczypcami do grilla.

Ponieważ Oddział Celny w Krościenku nie ma szczypiec do grilla przy docieraniu do towaru posłużono się elektryczną piłą do metalu. Po przecięciu nia butli papierosy zostały wydobyte i zatrzymane.

Mieszkaniec Humnisk nie tylko pogodził się z utratą towaru, ale i dobrowolnie poddał się karze, wpłacając a konto grzywny 2700 zł.

h. t.

Pożegnanie z bronią

Obywatel Ukrainy Volodymyr M. wkrótce po wjeździe do Polski musiał się pożegnać ze swoim pistoletem. Rozstanie to ze względu na okoliczności towarzyszące będzie mieć jeszcze dalsze nieprzyjemne konsekwencje.

Volodymyr M. 13 listopada przekraczał granicę ukraińsko-polską przez przejście w Krościenku. Ustawił się na pasie, na którym odprawiani są podróżni, którzy nie mają nic do ocalenia. Odprawiający go celnik z OC Krościenko skierował pojazd do kontroli szczegółowej.



W schowku na dokumenty funkcjonariusze celni znaleźli pistolet gazowy marki „Schmeisser” PGSZ65 kaliber 8 mm wraz z kaburą skórzaną i magazynem z 4 sztukami amunicji.

W myśl polskiego prawa każdy, kto przywozi z zagranicy albo wywozi za granicę broń i amunicję, albo przewozi je przez terytorium RP bez wymaganych dokumentów, a także nie dopełnia obowiązku pisemnego zgłoszenia ich przewozu przez granicę,

Ten pistolet stał się przyczyną kłopotów Volodymyra M. Fot. OC Krościenko

podlega karze aresztu lub grzywny. Przepis ten dotyczy także broni gazowej. Volodymyr M. wymaganych prawem dokumentów nie miał, zgłoszenia nie dokonał, dlatego też razem ze swoim pistoletem trafił do KPP w Ustrzykach D. Sprawa najprawdopodobniej będzie mieć swój epilog w sądzie.

h. t.

Zdjęcie było prawdziwe

Na przejściu granicznym w Krościenku 9 listopada funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali obywatela Ukrainy. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Obywatel Ukrainy w czasie odprawy granicznej zadeklarował, że jedynie przejeżdża przez Polskę, a krajem docelowym jego podróży są Włochy. Na potwierdzenie tych słów – oprócz paszportu okazał do kontroli zezwolenie na pobyt na terytorium Włoch, tzw. promesę.

W wyniku dalszych czynności kontrolnych ustalono, że we włoskiej promesie... jedynie zdjęcie jest autentyczne. Cały dokument zaś był podrobiony.

Właściciel fałszywej promesy został przesłuchany jako podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 270 par. 1 kodeksu karnego. Za posługiwanie się jako autentycznym dokumentem przerobionym lub podrobionym grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

a. z.

SERNIK PRZEKŁADANY

Niektórzy podróżni, przekraczający granicę ukraińsko-polską w Krościenku 14 listopada, mieli okazję zobaczyć, jak działa X-Ray 101. O tym, że jest to urządzenie niezwykle skuteczne, przekonała się zaś jedna z obywaterek Ukrainy.

W godzinach popołudniowych 14 listopada dokonywano wyrywko-wo kontroli zawartości bagaży osób, przemieszczających się w rejonie krościenckiego przejścia. Tym razem pogranicznicy nie grzebali rękoma w torbach czy reklamówkach, ale wyręczał się urządzeniem X-Ray 101.

Takiej kontroli poddane zostały m.in. bagaże pasażerów ukraińskiego busa. Jedną z pasażerek – obywatelka Ukrainy z kartą pobytu na terenie RP – oświadczyła, że prze-

wozi tylko jeden karton papierosów, nie ma zaś alkoholu ani innych „nadmówek akcyzowych”. Do niej należał jeszcze spory pakunek. Wg właścicielki znajdował się w nim sernik.

Po otwarciu okazało się, że jest tam rzeczywiście w blaszanej formie duży sernik o wadze ok. 5 kg. Prześwietlenie sernika X-Rayem wykazało, że w foremce oprócz ciasta było jeszcze... 55 paczek papierosów produkcji ukraińskiej.

- Papierosy zatrzymano. Oprócz

ich przypadku będzie jeszcze kara grzywny – dodaje jeden z oficerów PSG Krościenko. – Sernik wrócił do właścicieli.

a. z.

X-Ray 101 to – będące na wyposażeniu SG – urządzenie do kontroli bagaży promieniami rentgena, zainstalowane na podwoziu chevroleta. Biała furgonetka X-Ray jest ciągle w ruchu. Dziś może kontrolować bagaże podróżnych na przejściu w Medyce, jutro – w Korczowej, a pojutrze znów może krążyć w okolicy Krościenka.

Śmierć na drodze

Kierujący fiatem 126p 22-letni Andrzej L., jadąc 12 listopada drogą krajową Sanok – Ustrzyki D., zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku oplem astra, prowadzonym przez 27-letniego Macieja B. Wskutek wypadku jedna osoba poniosła śmierć, a trzy zostały ranne.

Do zdarzenia doszło kilkanaście minut przed godz. 18.00 na łuku drogi pomiędzy Uhercami Mineralnymi a Olśzanicą.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca fiata 126 p nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych i na śliskiej, oblodzonej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem. Auto wpadło w poślizg i zjechało na lewy pas jezdni, gdzie doszło do zderzenia czołowego z nadjeżdżającym z naprzeciwka oplem astra.

W wyniku wypadku zginęła na miejscu 21-letnia Edyta L. – siostra kierującego fiatem. Ranni zostali obydwoj kierujący uczestniczącymi w zderzeniu samochodami oraz pasażer opła Grzegorz K. Wszyscy trzech poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

a. z.

Dziewczynka ucierpiała w wypadku

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 15 listopada wieczorem doszło do zderzenia samochodów, wskutek którego ranna została siedmioletnia dziewczynka.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca fordem escortem Edyta G. nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, wpadła w poślizg i zjechała na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzyła się z prawidłowo jadącą hondą civic, prowadzoną przez Janusza R.

W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała siedmioletnia córka kierującej foldem. Z podejrzeniem pęknięcia podstawy czaszki została odwieziona do miejscowego szpitala.

a. z.

Pożar w Myczkowie

Wczesnym rankiem 13 listopada leska KPP została powiadomiona przez dyżurnego miejscowej KP PSP o pożarze budynku mieszkalnego w Myczkowie.

Na miejscu ustalono, że do pożaru doszło w murowanym budynku jednorodzinny, należącym do Zygmunta W. Wskutek działania ognia m.in. w garażu uszkodzone zostały tynki, instalacja elektryczna, instalacja centralnego ogrzewania, okno i dwoje drzwi, a także znajdujące się wewnątrz przedmioty – sprzęt ogrodniczy, drewno opałowe oraz części samochodowe. Osmoleniu uległy także sąsiednie pomieszczenie wraz z wyposażeniem i elewacja budynku.

Wstępnie straty oszacowano na 10 tys. zł. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było wydobycie się ognia z pieca centralnego ogrzewania.

h. t.

Pijany kierowca potrafił kobietę

Komenda Powiatowej Policji w Lesku 8 listopada została powiadomiona przez dyspozytora miejscowego pogotowia ratunkowego o wypadku drogowym w Mchawie.

Na miejscu ustalono, że do wypadku doszło ok. godz. 16.00. Kierujący fiatem 126p Józef K., jadąc drogą Cisna – Lesko w stronę Leska, potrafił idącą w tym samym kierunku Karolinę O. Wskutek uderzenia pieszka doznała urazu głowy i została przewieziona do szpitala w Lesku.

Kierowca malucha został poddany przez policjantów badaniu na zawartość alkoholu. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,72 promila alkoholu.

Decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku Józef K. został zatrzymany w PDOZ przy KPP w Sanoku.

W dwa dni później Sąd Rejonowy w Lesku zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie na 1 miesiąc.

Przed sądem odpowie on za jazdę w stanie nietrzeźwości i spowodowanie wypadku drogowego.

h. t.

Śmierć w aucie

Dyspozytor Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku 13 listopada powiadomił miejscową Komendę Powiatową Policji o znalezieniu w Uhercach Mineralnych zwłok jednego z mieszkańców tej wioski.

Martwego Tomasza R., zamkniętego w - stojącym na przycmentar-nym parkingu - samochodzie „Peugeot 306”, ok. godz. 15.50 znalazł jego syn. Kluczyki do samochodu znajdowały się wewnątrz. Zamknięte szyby były od środka okopcone.

Po wybiciu szyby w lewych tylnych drzwiach syn znalazł w aucie plastikowy pojemnik o pojemności 5 l z odkręconym korkiem i z resztkami cieczy o zapachu benzyny. Na wycieraczkę przy fotelu kierowcy leżały zapalki.

Zwłoki Tomasza R. miały liczne ślady oparzeń. Lekarz stwierdził, że przyczyną jego zgonu były oparzenia II i III stopnia twarzy, głowy, rąk, ud i dróg oddechowych oraz zatrucie tlenkiem węgla.

W wyniku czynności przeprowadzonych na miejscu zdarzenia prokurator wykluczył, iż śmierć Tomasza R. nastąpiła wskutek działania osób trzecich.

Ze wstępnych ustaleń wynika, iż Tomasz R. najpierw oblał się ben-

zyną, a później podpalił. Wg nieoficjalnych informacji przyczyną tego desperackiego kroku były jego kłopoty osobiste.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

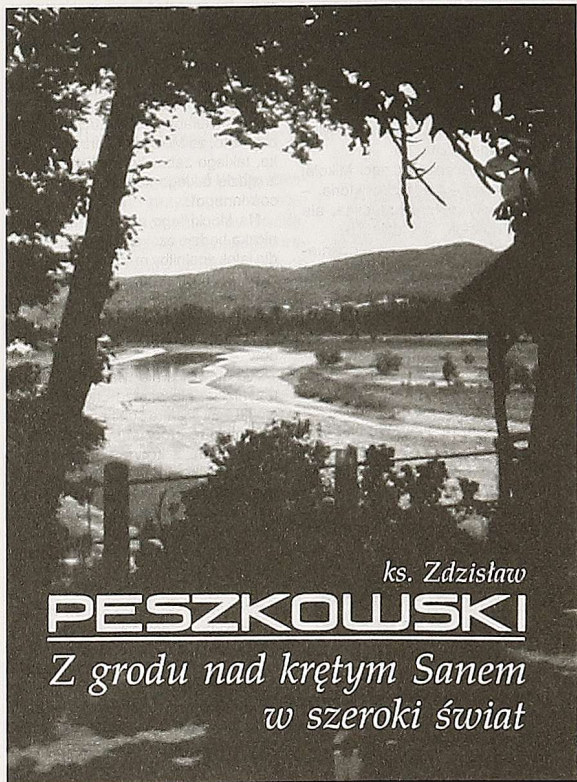
**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Nie zerwane nici



ks. Zdzisław

PESZKOWSKI*Z grodu nad krętym Sanem
w szeroki świat*

Zwykle tę rubrykę poświęcamy wydawnictwom, które całkiem niedawno opublikowano, a niekiedy tym, które dopiero niebawem mają się ukazać. Dziś robimy wyjątek od tej zasady. Wspomnienia ks. Zdzisława Peszkowskiego „Z grodu nad krętym Sanem w szeroki świat” zostały bowiem wydane przed trzema laty.

Z pewnością o ks. Z. Peszkowskim - niezmordowanie dobijającym się przez dziesiątki lat o prawdę, pamięć i sprawiedliwość za zbrodnie dokonane na Wschodzie, kapłanie Rodzin Katolickich, założycielu i prezesie Fundacji „Golgota Wschodu” - słyszały miliony Polaków.

Pewnie niewiele mniej osób zna jego zasługi w odnalezieniu grobów polskich oficerów, pomordowanych w 1940 r. na terenie ZSRR oraz jego starania o to, by w Katyniu, Charkowie czy Miednoje mogły powstać polskie cmentarze wojsko-

we, by prawda o zbrodniach sowieckich na narodzie polskim najpierw wyszła na światło dzienne i dotarła nie tylko do świadomości Polaków, a potem by przetrwała. Szczególnie często przypomniano sylwetkę i dokonania ks. Z. Peszkowskiego w październiku br., kiedy to po 89 latach niezwykłego życia zmarł w Warszawie.

Z pewnością też jednak o wiele mniej osób wie o związkach kapłana Rodzin Katolickich z Sanokiem i ziemią sanocką. A to właśnie w Sanoku przyszedł on na świat w 1918 r. w rodzinie szlacheckiej, pieczętującej się herbem Jastrzębiec. W mieście nad Sanem spędził dzieciństwo razem ze swoimi młodszymi braćmi Wiesławem i Bolesławem. Tu uczęszczał do szkoły powszechnej, był ministrantem w sanockiej farze, należał do Sodalicji Marińskiej, był uczniem tutejszego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii i najpierw zuchem, a później harcerzem Hufca Męskiego Sanok.

„Wyleciałem z tego sanockiego gniazda na szeroki szlak świata. Byłem jednym z wielu, któremu Dobry Bóg pozwolił wędrować ścieżkami, o jakich nie marzyłem w najśmielszych snach nawet - pisze w swoich wspomnieniach ksiądz prałat. - Nici pamięci o Sanoku nie zerwałem nigdy. Ona mnie wiąże z miastem rodzinnym niczym wiązka promieni załogę rakiety kosmicznej z bazą na Ziemi”.

Do Sanoka „wracał zawsze z oddali nieustannie duchem, a często fizycznie ciałem, jak do ożywczej źródła”. Właśnie takim „duchowym powrotem” jest „Z grodu nad krętym Sanem w szeroki świat”. Ks. Peszkowski wspomina swoje dzieciństwo i młodość, opowiada o swoich rodzicach, braciach i krewnych, o przyjaciółch i kolegach, o swoich nauczycielach i księżach, o harcerstwie, nauce, zabawach, o... Z tonacji uczuciowej jego opowieści widać doskonale, że „nici pamięci o Sanoku nie zerwał nigdy”.

Set

Ks. Zdzisław Peszkowski, *Z grodu nad krętym Sanem w szeroki świat*, Muzeum Historyczne w Sanoku, Sanok 2004

Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

Nie przepadam za zimą.

Żeby tak, jak trawa zetlała,
przespać wszystkie smutki pod śniegiem.
Wiosną zbudzić się znowu do życia,
pod żurawi, na niebie, ściegiem.

Wyhaftować kolorowe pejzaże,
na zbyt szarym kawałku codzienności
i kłopoty jak nitkę uciąć,
i pamiętać zeszłoroczne radości.

Przez zimową, wieczorową porę
tak się jakiś przemycić cudnie,
żeby prosto przez wiosnę trafić,
na gorące roku południe.

24.08.2007 r.



Z. Zamołojko

Dzień Patrona z „Weselem”

Ustrzycki Zespół Szkół Licealnych od czasu powrotu do przedwojennego patrona marszałka Józefa Piłsudskiego co roku równocześnie z Narodowym Świętem Niepodległości obchodzi swoje święto szkolne.



Fot. A. Kołomyja

Rozpoczęła je 9 listopada msza święta w kościele NMP Królowej Polski. Po mszy poczet sztandarowy, uczniowie i nauczyciele ZSL przeszli w uroczystym pochodzie do szkoły, gdzie wzięli udział w okolicznościowej akademii.

W oficjalnej części programu odbyło się ślubowanie uczniów klas I oraz pożegnanie, przechodzącej na emeryturę, Marii Wojtków-Maciótek.

Część artystyczną wypełniła adaptacja dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”, przygotowana przez uczniów klas II b, III b i II j w związku z Rokiem Wyspiańskiego i setną rocznicą śmierci artysty.

Program w warstwie realistycznej i fantastycznej postawił odnowione po latach pytania o kondycję narodu polskiego, skłonność do kompromisów, refleksję nad własnymi dążeniami i ambicjami. Jego ozdobą były elementy ludowe w postaci tańców, przyspiewek i staropolskich obrzędów.

Na scenie w głównych rolach wystąpili: Małgorzata Podolak - Panna Młoda, Jakub Pleskacz - Pan Młody, Anna Stec - Gospodyni, Szymon Leszega - Gospodarz, Mateusz Urban - Dziennikarz, Karol Drewniak - Poeta, Katarzyna Piecuch - Marysia, Kamila Brylińska - Klimina, Krzysztof Łapczyński - Czepiec, Paulina Wrona-Radczyni, Zuzanna Suchar - Zosia, Aneta Tomków - Haneczka, Donata Młynarska - Kasia, Jarek Stadnicki - Josiek i Emil Konciewicz - Staszek.

Oprawę muzyczną przygotowali: Martyna Giefert - skrzypce, Eliza Kuźnik -

skrzypce, Jacek Wyszyński - perkusja, Tomasz Józefczyk - udźwiękowienie. Scenografię przygotowała Mariola Peziół. Autorką adaptacji i reżyserii była Danuta Mazur. Kostiumy zostały pożyczone od zaprzyjaźnionego Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej.

Program powtórzono 11 listopada podczas uroczystości patriotycznych w Ustrzyckim Domu Kultury.

zsl

Jesienne wierszowanie w Lutowiskach

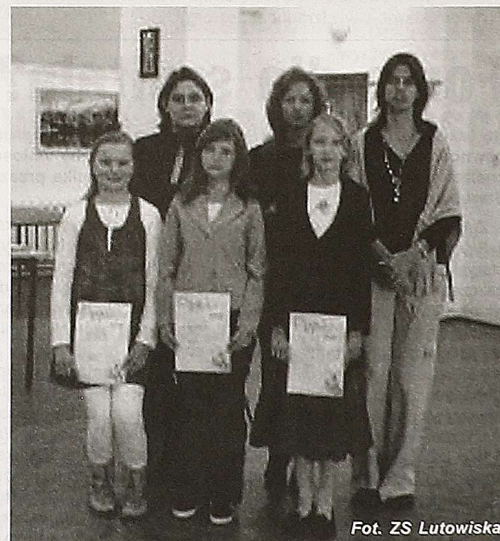
W Zespole Szkół w Lutowiskach 14 listopada odbył się szkolny etap konkursu recytatorskiego „Jesienne wierszowanie”. Konkurs obejmował dwie grupy wiekowe: kl. IV-VI SP oraz klasy I-III gimnazjum.

Na prezentację składał się wiersz i fragment prozy. Łączny czas wykonania nie mógł przekroczyć 6 min. Wybór tematyki oraz autorów był dowolny. Cel konkursu zaś stanowiło promowanie literatury dziecięcej. Ma on także służyć rozwojowi kultury słowa mówionego dzieci i młodzieży oraz sprzyjać twórczej wymianie doświadczeń artystycznych.

Komisja konkursowa (Edyta Pereślucha, Barbara Winiarska, Izabela Jakubiec-Czyżyńska) wyróżniła dyplomami laureatów, którzy będą reprezentować szkołę na etapie rejonowym w Młodzieżowym Domu Kultury w Sanoku w VII Konkursie Recytatorskim „Jesienne wierszowanie”.

Z SP do kolejnego etapu zakwalifikowały się: Weronika Żołądź, Angelika Ślazi i Karolina Machnik. Natomiast w gimnazjum zwyciężyły: Zuzanna Tokarczyk, Magdalena Turska, Patrycja Grekowska oraz Marta Mordarska.

E. Pereślucha



Fot. ZS Lutowiska

Z Ustrzyk do skansenu

Ustrzyki Dolne, w których zabytkowych obiektów jest jak na lekarstwo, ubożają o kolejny budynek, będący świadectwem kultury materialnej mieszkańców miasteczka z okresu międzywojennego. Trwają właśnie prace rozbiórkowe drewnianego domu przy ul. Belskiej. Zostanie on przeniesiony do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.



Obiekt z ul. Belskiej przed przeniesieniem do skansenu Fot. T. Szewczyk

Ten cenny i oryginalny obiekt był w kręgu zainteresowań sanockiego skansenu od dawna. W budynku tym przed wojną zamieszkiwali ustrzycczanie wyznania mojżeszowego. Najcenniejszym jego elementem są klapy, zamontowane w dachu ganku, które za pomocą specjalnego urządzenia podnoszone mogły być do góry, otwierając w ten sposób jego fragment. Urządzenie to było pomocne podczas obchodzenia przez Izraelitów Święta Namiotów lub Kuczek.

Proces przenosin obiektu do skansenu rozpoczął się już dość dawno. Na początku należało załatwić wszystkie formalno-prawne procedury. Przede wszystkim pozwolenie na rozbiórkę. Jeszcze wcześniej dokonano szczegółowej inwentaryzacji budynku. Podczas rozbiórki oceny zostały materiał i jego przydatność do dalszej rekonstrukcji. W tym celu każdy z elementów został ponumerowany i oznaczony. Na każdym etapie wykonana została dokumentacja fotograficzna.

Dalsze prace będą się odbywać już w skansenie. Polegać będą na zabezpieczeniu materiału oraz wymianie elementów zniszczonych, zbutwiałych i rozłożonych biologicznie.

Specjalistom z Sanoka zależy na tym, aby w jak największym procencie zachować oryginalne materiały i budulec. Oczywiście, nie uda się z nich odtworzyć obiektu w 100%. Część materiału musi być wymieniona.



Mechanizm otwierający dach ganku Fot. T. Szewczyk

Budynek z Ustrzyk znajdzie swoje miejsce w powstającym w skansenie sektorze małomiasteczkowym, gdzie będzie odtworzony rynek galicyjski. Oprócz ustrzyckiego obiektu tylko jeszcze remiza z Golcowej będzie obiektem oryginalnym. Reszta, w tym m.in. apteka, dom lekarza, stolarza, fryzjera, magistrat, będą odtworzone z dostępnej dokumentacji.

Na otwarcie nowego sektora trzeba będzie jeszcze poczekać kilka lat.

Święto Kuczek (Święto Namiotów) upamiętnia 40-letnią wędrówkę po pustyni po wyjściu z Egiptu, podczas której Żydzi mieszkali w namiotach. Święto rozpoczyna się 15. dnia miesiąca tiszri (wrzesień-październik), trwa 7 dni i zawiera w sobie elementy radosnego świętowania zbioru plonów. Przez 7 dni Izraelici mieszkają w specjalnie na tę okazję zbudowanych szalasach, ozdobionych zielenią. W 7. dniu odmawia się w synagodze modlitwy dziękczynnej za dar „Tory”, a wieczorem w tańecznym korowodzie obnosi się zwój „Tory” wokół synagogi. (na podstawie www.izrael.badacz.org)

Forsa dla szpitala?

Na razie jeszcze ze znakiem zapytania, bo nie ma stuprocentowej pewności. Jednak do tej pory nie zdarzyło się, aby wniosek, który znalazł się na liście zaakceptowanej 30 października przez Komitet Sterujący, został później odrzucony.

Zgłoszony przez Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego projekt „Wymiana starych urządzeń na nowe, energooszczędne w kotłowni Szpitala Powiatowego w Ustrzykach Dolnych” znalazł się na liście rekomendowanej wniosków dla priorytetu „Ochrona środowiska, w tym środowiska ludzkiego, poprzez m.in. redukcję zanieczyszczeń i promowanie odnawialnych źródeł energii”.

W sumie rekomendację uzyskało 36 projektów. Aż 25 z nich dotyczy „budowy, przebudowy i modernizacji komunalnych oczyszczalni ścieków oraz systemów kanalizacji zbiorczej”.

Wniosek ustrzycki jest zaś jednym z dwóch zaaprobowanych wniosków, których istotę stanowi „zastąpienie przestarzałych źródeł energii cieplnej nowoczesnymi, energooszczędnymi i ekologicznymi źródłami energii”.

- Teraz tłumaczymy wniosek na angielski i wysyłamy do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, a stamtąd pójdzie do Brukseli – relacjonuje dalszą drogę wniosku starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. – Jeszcze się nie zdarzyło, żeby wniosek rekomendowany przez

Przyjdź, święty Mikołaju!

c.d. ze s. 1

Kiedy Mikołaj zgromadzi już prezenty dla wszystkich dzieci, to staje przed problemem, jak je dostarczyć... - Nie wiem, jak sobie z tym radzi – przyznaje się Wiktor. - Chyba jeździ saniami. Również Klara nie potrafi wyjaśnić, jak Mikołaj się przemieszcza. - Ale jakoś musi, bo w tamtym roku był i jak wstalam rano, to prezenty były - dodaje.

Dla Kajetana sprawa jest jasna: - Mikołaj ma szybkie sanie i bardzo szybkie renifery. Dzięki temu zdąży objechać cały świat. Piotrek uzupełnia, że te sanie są nie tylko szybkie, ale i bardzo duże, bo musi się na nich zmieścić mnóstwo prezentów.

Marysia uważa, że upominki trafiają do dzieci dzięki Mikołajowym pomocnikom: - Elfy pomagają mu roznosić paczki i zostawiają je przy kominku – mówi. - U mnie tak zostawiły. Oliwia zaś twierdzi, że to sam Mikołaj idzie wieczorem od domu do domu i rozdaje dzieciom paczki. - Wkłada je pod poduszkę, jak dziecko już śpi – uzupełniają jej teorię Łucja i Piotrek. Ala sądzi, że jednak Mikołaj wrzuca upominki przez komin.

Kto może liczyć na prezenty?

Oczywiście, Mikołaj obdarowuje prezentami przede wszystkim dzieci. Ale czy wszystkie?

- Mikołaj przychodzi do tych dzieci, które są grzeczne, i do tych, które są czasami niegrzeczne – uważa Julka. - Do mnie przyjdzie, bo jestem tylko czasem niegrzeczna.

- Do niegrzecznych dzieci Mikołaj wcale nie idzie – twierdzi Wiktor. - Nie wiem, czy jestem grzeczna, ale myślę, że do mnie przyjdzie.

- Mikołaj przychodzi też do niegrzecznych dzieci – powiada Kajetan. - Ale one nie dostają żadnych zabawek, tylko różę. Ja różę jeszcze nigdy nie dostałem.

Wg niektórych przedszkolaków warunkiem otrzymania prezentów od Mikołaja jest także napisanie listu do niego. - Byłam grzeczna i napisałam list do Mikołaja, to dostanę prezent – mówi Łucja. Mniej pewny jest Piotrek: - Jestem taki trochę grzeczny i trochę niegrzeczny – ocenia się samokrytycznie. - Jeszcze listu nie napisałam, ale napiszę. Myślę, że chyba Mikołaj da mi jakiś prezent.

Aresztowanie prezesa

Rzeszowski Oddział Centralnego Biura Śledczego 14 listopada zatrzymał Ryszarda K. - prezesa Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce oraz czterech pracowników firm, świadczących usługi dla Elektrowni Wodnej w Solinie. Następnego dnia rzeszowski sąd przychylił się do wniosku miejscowej prokuratury okręgowej o ich tymczasowe aresztowanie.

- Prezesowi został postawiony zarzut zorganizowania i kierowania grupą przestępczą. Pozostałym osobom udział w tej grupie. Wszystkim natomiast zarzuca się oszustwa na znaczną skalę – poinformowała w wypowiedzi dla TVP 3 Rzeszów Anna Habało z Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie.

Ko nadużył miała dość podczas prac remontowo-modernizacyjnych prowadzonych w solinckiej hydroelektrowni. Prace te kosztowały ok. 240 mln zł. W ich wyniku m.in. wymieniono cztery turbosopły oraz zainstalowano nowe urządzenia zdalnego sterowania i automatyki. Moc solinckiej elektrowni w wyniku modernizacji wzrosła ze 136 MW do 200 MW.

Głównym inwestorem była spółka Elektrownie Szczytowo-Pompowe w Warszawie, która jest właścicielem ZEWSolina-Myczkowce.

- Nic na temat powodów i okoliczności tych zatrzymań nie wiemy – mówi jeden z funkcjonariuszy KPP w Lesku. - Nie wykonywaliśmy w związku z tą sprawą żadnych czynności. Nasza wiedza na ten temat pochodzi wyłącznie z mediów.

Jak wynika z nieoficjalnych informacji, powstałe w toku trwających kilka lat

prac remontowo-modernizacyjnych nadużycia szacowane są na 1-1,5 mln zł. Do nieprawidłowości miało dochodzić m.in. w wyniku zlecania robót firmom nie mającym do ich wykonania ani wykwalifikowanych pracowników, ani odpowiedniego wyposażenia technicznego, zawyżania kosztów robót, sporządzania fałszywej dokumentacji.

h. t.

Bieszczady chwaliły Pana

„Bieszczady chwaliły Pana” - pod takim hasłem odbył się w Czarnej k. Ustrzyk D. I Festiwal Piosenki Religijnej zorganizowany przez tamtejszą parafię.



Fot. W. Smoleński

Jak zaznaczyła prowadząca konkurs Róża Franczak, impreza taka jest wspólną okazją do zaprezentowania swoich umiejętności, ale przede wszystkim do wspólnego chwaleń Pana Boga poprzez śpiew, bo „kto śpiewa dwa razy się modli”.

Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci do klasy IV i od kl. IV wwyż. W festiwalu udział wzięły zespoły z najdalszych zakątków Bieszczadów: Cisnej, Rzepedzi, Stuposian, Ustrzyk D., Lutówki oraz Czarnej i okolic.

Polańkę reprezentowały „Promyki radości”, czyli dzieci z kl. 0-I w składzie: Karolinka Oskorip, Irenka Zięba, Natalka Caban, Marta Stępniewska, Nina Smoleńska, Radek Faran, Piotr Wierciński, Arkadiusz i Witke Piotrowicz. Dzieci przygotowały do występu i akompaniowali na gitarze ks. Tadeusz Goryczka. W repertuarze „Promyków” znalazły się piosenki: „Za księdzem Bosko”, „Gdy Pan Jezus był małutki”, „Gdy na morzu” oraz „Klaszczmy w dłonie”. Występ, zakończony efektowną „buźką”, wzbudził aplauz i zaowocował II miejscem w konkursie.

Festiwal zakończył się mszą św. pod przewodnictwem ks. biskupa Adama Szala, po której ogłoszono wyniki i obdarowano wszystkich uczestników upominkami. Dzieci, choć zmęczone, wróciły do domów pełne miłych wrażeń i zapalu do dalszych występów.

A. Oskorip, A. Stępniewska

Ogłoszenie

Bieszczadzki Park Narodowy podaje do wiadomości, iż został ogłoszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w roku 2007. Szczegóły: biuro dyrekcji BpN w Ustrzykach Górnych: tel: 013 4610650, 013 461061 oraz strona internetowa: www.bdpn.pl

Dyrektor BpN
Dr Tomasz Winnicki

t. s.

INFORMACJE

HONOROWY LIKWIDATOR

Ponad 12 lat temu ustrzycka Rada Miejska po raz pierwszy w powojennych dziejach miasta, a może nawet po raz pierwszy w całej jego historii nadawała honorowe obywatelstwo. Otrzymywał je „w uznaniu dla zasług dla społeczeństwa Ustrzyk Dolnych” Stanisław Ponichtera.

Może się to wydawać trochę dziwne, że miasto przyznaje honorowe obywatelstwo komuś, kto był likwidatorem znajdującego się na jego terenie największego w Bieszczadach zakładu pracy.

Jednak S. Ponichtera otrzymał 28 września 1995 r. ten honorowy tytuł nie za likwidację PPD „Ustianowa”, ale za to, co udało się w wyniku jego postępowania z likwidowanej firmy uratować lub „na bazie” jej majątku utworzyć.

Bieszczady po raz drugi

S. Ponichtera trafił w Bieszczady po raz pierwszy jako bardzo młody człowiek. Tuż po wojnie został powołany do wojska. W 1947 r. skierowano go w Bieszczady i jako żołnierz uczestniczył w działaniach, które przesyłały do historii pod nazwą Akcji „Wisła”.

Wówczas – jak mówi – nawet nie zauważył piękna tego regionu, bo „wtedy chodziło o zachowanie życia, a nie o podziwianie widoków”.

Na pewno nie spodziewał się, że los go tutaj ponownie skieruje po 45 latach...

Przed drugim przyjazdem w Bieszczady S. Ponichtera przekształcał w Ostrowi Mazowieckiej zakład meblarski, który wchodził w skład Wyszowskich Fabryk Mebli. Było to przekształcenie udane. Do dzisiaj zakład ten produkuje, mimo że pozostałe zakłady, wchodzące do WFM, splajlowały.



Fot. S. Nahajowski

Zakończone pozytywnie przekształcenie zakładu w Ostrowi sprawiło, że kiedy w 1992 r. „restrukturyzacja przez likwidację” ustianowskiego PPD się zapętlila, namówiono go do zawieszenia emerytury i dokończenia tego procesu.

Zminimalizować koszty społeczne

W połowie listopada b.r. S. Ponichtera w Ostrowi Mazowieckiej odwiedziła przedstawicielka ustrzyckiego samorządu: obecny przewodniczący RM Julian Czarnecki, b. przewodniczący RM Stanisław Nahajowski i ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. Powodem odwiedzin były imieniny i 80 urodziny honorowego obywatela miasta.

S. Ponichtera opowiadał o problemach związanych z likwidacją PPD „Ustianowa” – mówi H. Suluja. – Na początku lat 90. niewielu ludzi wiedziało, jak to się przeprowadza. W przypadku PPD, oprócz tego, że był to największy zakład w Bieszczadach, dochodziła

jeszcze sprawa potraktowania całej obudowy socjalnej. Przecież to były setki mieszkań zakładowych, z którymi należało coś zrobić. Trzeba było znaleźć takie rozwiązanie, które byłoby zgodne z prawem i powodowało jak najmniej szkodliwych społecznie.

Co udało się uratować?

I S. Ponichtera takiego właśnie rozwiązania szukał. Głównie w wyniku jego starań i przy wsparciu gminnego samorządu doszło do postępowania ugodowego z wierzycielami. Po długich i trudnych negocjacjach podpisane zostało porozumienie, w którego wyniku majątek PPD przekazano do „spółki drzewnej” i „spółki ciepłowniczej”. Już po formalnym zakończeniu swojej misji likwidator pomaga władzom samorządowym w pozyskaniu z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej kredytu, który umożliwia start obu spółkom.

Dzisiaj, choć znaczna część PPD

sprawa przynębiające wrażenie, to jednak część zakładu nadal żyje. Funkcjonuje tam kilka firm prywatnych, które zajmują się głównie produkcją drewna i dają pracę iluś ludziom.

Z kolei utworzona 12 lat temu „spółka ciepłownicza” to obecnie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D., które dostarcza „ciepło” i ciepłą wodę tysiącom mieszkańców.

Już w pierwszym roku działania nowego likwidatora mieszkania zakładowe zostały wydzielone z majątku PPD i powstaje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Drzewiarz”. Istnieje do dzisiaj i całkiem nieźle sobie radzi. Zreszta 690 członków, mieszkających w 15 blokach wielorodzinnych o łącznej powierzchni użytkowej ok. 32000 m².

Niejako na własne ryzyko S. Ponichtera podjął decyzję o przekazaniu ustrzyckiej gminie biurowca PPD. Potem jako jeden z projektów realizowanych przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego ze środków pozyskanych z funduszu PHARE budynek ten wyremontowano i zaadaptowano na potrzeby oświatowe. Dziś jest on siedzibą Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych, w którym pobierają nauki setki uczniów.

Ze łzami w oczach

S. Ponichtera po zakończeniu likwidacji PPD powrócił do Ostrowi Mazowieckiej. Żyje tam wraz z żoną w niewielkim mieszkaniu w bloku. Wizyta ustrzyckich samorządowców sprawiła mu ogromną radość.

Zostaliśmy bardzo mile przyjęci – opowiada J. Czarnecki. – S. Ponichtera był wzruszony, że Ustrzyki o nim pamiętają. Mówił, że jest bardzo dumny z tego, iż jest honorowym obywatelem naszego miasta, że tęskni za Ustrzykami i chciałby je odwiedzić. Jak wszystko ułoży się pomyślnie, to przyjedzie w przyszłym roku na Święto Konstytucji 3 Maja.

Ze łzami w oczach wspominał swój pobyt w Bieszczadach – dodaje S. Nahajowski. – Podkreślał, że spotkał tu wielu przyjaznych ludzi. Opoowiadał o wielokrotnych wyjazdach w sprawie PPD do Ministerstwa Skarbu do Warszawy z ówczesnym burmistrzem P. Korczakiem. Dopytywał się o losy swoich współpracowników – Marii Król, Grażyny Stachyrak, państwa Więcków, pana Myjaka czy Stanisława Marka – oraz ówczesnego proboszcza Ustianowej ks. Jana Czai.

T. Szewczyk

Opowiedz nam, Ojczyzno...

„Opowiedz nam, moja Ojczyzno, jak matka dzieciom ciekawym, o latach znaczonej blizną na wiekach chwały i sławy” – ten fragment wiersza Janusza Szczępkowskiego stanowił część obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D.



Fot. ZSP-1

Klasy III SP przygotowały inscenizację, mającą na celu przybliżenie małym słuchaczom tamtych zdarzeń sprzed lat. Historię Polski przedstawiono jako historię pewnej rodziny. W pierwszej scenie babcia opowiada ją wnukom zamiast bajki o Królewnie Śnieżce co o rycerzu przemierzającym świat w poszukiwaniu prawdy. Natomiast w drugiej części dzieci przeglądają stary album ze zdjęciami. Na zdjęciach rozpoznają praprapradziadka Walerego – ulana. Pojawia się także prapradziadek – legionista.

Inscenizację przeplatane były piosenkami legionowymi i o ojczyźnie. Postać „Dziadka” – Józefa Piłsudskiego przybliżyła piosenka „Komendant”.

Scenografię stanowiły elementy budujące naszą tożsamość narodową: biało-czerwone goździki, mapa Polski z czasów rozbiorów, portret Marszałka, biały orzeł w gnieździe oraz daty rozbiorów i powstań narodowych.

Wielką rocznicę uczcili też rodzice przybyli na spotkanie, dyrekcja, nauczyciele i uczniowie klas I i II.

B. Dawidko, A. Maciuk
- wychowawczynie kl. III

Podwójne święto w Wojtkowej

Uroczystości z okazji Święta Niepodległości w Szkole Podstawowej w Wojtkowej zbiegły się z harcerskim przyrzeczeniem. W szkole przeszło dwa lata temu reaktywowano drużynę harcerską.



Fot. SP Wojtkowa

Harcerze składali przyrzeczenie w obecności wszystkich uczniów, gromadę pedagogiczną, rodziców i zaproszonych gości. Wśród nich byli m.in. komendantka hufca ustrzyckiego Aneta Rogalińska, hm. Wojciech Gelo, przedstawiciel SG Tomasz Szeremeta oraz Józef Czwerzynko, Bogusław

wa Czaja i Agata Roman – przyjaciele wspomagający wojtkowską drużynę.

Przed przyrzeczeniem harcerze musieli udowodnić, że godni są noszenia harcerskiego mundurka, że znają prawo harcerskie oraz symbolikę krzyża harcerskiego. Każdy zastęp zaprezentował swój znak rozpo-

znawczy oraz powitalny okrzyk.

Druh W. Gelo opowiadał harcerzom o dziejach tej organizacji i o najbardziej zasłużonych Polakach – harcerzach.

Harcerze zaciągali przed pomnikiem w Wojtkowej wartę honorową i wraz z funkcjonariuszami SG złożyli wiązanki kwiatów, zapalili znicze i minutą ciszy oddali hołd poległym młodym.

Drużyna wcześniej realizowała program „Dolina Wiaru – przeszłość i teraźniejszość” oraz brała udział w projektach „Pożyteczne ferie 2007” i „Ocalić od zapomnienia”. Samodzielnie pozyskiwanie fundusze na wycieczki przez organizowanie kiermaszów świątecznych, loterii fantowych itp. Sprzymierzeńcami harcerzy stali się również rodzice, którzy dochoł z ostatniej zabawy przeznaczyli na potrzeby drużyny.

Umundurowanie harcerzy było możliwe dzięki hojności sponsorów: Bank PKO SA w Ustrzykach D., Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., prywatny przedsiębiorca A. Cebenko oraz lokalny ofiarodawca, pragnący zachować anonimowość.

Jadwiga Kruk



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

Restauracja Bieszczadzka ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

Święto Niepodległości w Lesku

Listopad jest szczególnym miesiącem dla naszej narodowej świadomości. Święto Niepodległości przypomina nam o naszej wolnej, wyzwolonej i niepodległej ojczyźnie.

W Lesku – jak co roku – złożono 11 listopada wiązanki kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki oraz Kamieniem Legionistów. Wśród delegacji z kwiatami można było zauważyć m. in. przedstawicieli władz samorządowych miasta i gminy oraz powiatu leskiego, policji, straży pożarnej, szkół, organizacji społecznych i politycznych.

Przed złożeniem wiązank przewodniczący Rady Miasta i Gminy wygłosił okolicznościowy odczyt.

Później w leskim kościele parafialnym odprawiona została msza święta za ojczyznę. Część artystyczna obchodów Święta Niepodległości została zorganizowana w Bieszczadzkim Domu Kultury. Przybyli na uroczystości mieszkańcy mogli też posłuchać koncertu leskiej orkiestry dętej.

M. Fedoryszak

HISTORIA

Operacja „Wisła” w Bieszczadach (II)

Propozycja gen. Mossora

Decyzja o przeprowadzeniu przeciw UPA operacji „Wisła” (oznaczonej pierwotnie kryptonimem „Wschód”) zapadła w Moskwie w lutym 1947 r. Analogiczna operacja na terytorium Ukrainy nosiła kryptonim „Zachód”. Bezpośrednim pretekstem rozpoczęcia operacji „Wisła” stała się śmierć gen. Karola Świerczewskiego „Waltera”.

Na decyzję o przeprowadzeniu operacji niewątpliwie wpłynęło przemówienie prezydenta USA Harry Trumana z 12 marca 1947 r., w którym zapowiedział on „poparcie wolnych narodów, które stawiają opór uzbrojonym mniejszościom lub zewnętrznemu naciskowi”. Propaganda sowiecka porównała oświadczenie Trumana do wystąpień Hitlera.

kazów rodzin ukraińskich, które nie zostały przesiedlone w latach 1944-1946. W lutym zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. bryg. Stefan Mossor zaproponował plan przesiedlenia Ukraińców na Ziemię Odzyskaną. Chodziło o rozproszenie pozostałej na ziemiach Małopolski i Lubelszczyzny mniejszości ukraińskiej, oskarżanej o stanowiącej zagrożenie dla działań UPA i OUN.

„Rozkaz nr 002/Op/Wisła” sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła” z 21 kwietnia 1947 r. w pkt. IV „Decyzja” brzmiał: „1. Zniszczyć bandy UPA w powiatach: Sanok, Lesko, Przemyśl. 2. Całkowicie przesiedlić ludność z pld.-wsch. Cypla pow. Lesko. 3. Przesiedlić ludność ukraińską, mieszaną i narodowości polskiej, współpracującą

chosłowackiej przypadła 3 żołnierzy. W kwietniu 1947 r. Ministerstwo Obrony Narodowej zwróciło się do władz Czechosłowacji i ZSRR o zablokowanie granicy z Polską w celu uniemożliwienia oddziałom UPA jej przekraczania.

Dowódcą Grupy Operacyjnej „Wisła” został gen. bryg. Stefan Mossor. Jego zastępcami byli: płk Grzegorz Korczyński (ds. bezpieczeństwa), płk Juliusz Hübner (ds. Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego), płk Bolesław Sidziński (ds. politycznych).

Biuro Polityczne KC PPR 23 kwietnia 1947 r. podjęło decyzję o utworzeniu obozu przejściowego dla osób podejrzanych o współpracę z OUN-UPA. Powstał on na terenie Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. W czasie operacji „Wisła” skierowano do niego 2781 osób, współpracujących OUN-UPA, np. przechowujących broń i amunicję, będących zaopatrzeniowcami bądź łącznikami. Łącznie przebywało w nim 3873 osób, głównie Ukraińców, z których 161 zmarło (w większości wskutek epidemii tyfusu).

Operacja wojskowa „Wisła” nazywana obecnie Akcją „Wisła” rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 r. Do jej przeprowadzenia wyznaczono cztery dywizje piechoty (6, 7, 8 i 9 DP), jedną dywizję KBW oraz trzy dodatkowe pułki (piechoty, samochodowej i saperskiej). Akcję wspierała także 3 Dywizja Piechoty. Łącznie dawało to ponad 20 tysięcy żołnierzy. Oprócz tego wspomagać akcję miały oddziały WOP, MO, ORMO i UBP.

Na terenie Bieszczadów operację „Wisła” przeprowadzała głównie 1 Dywizja KBW, sformowana 16 kwietnia 1947 r.

Stanisław Żurek

*Stefan Mossor (1896–1957) – generał; od 1918 r. w Wojsku Polskim; uczestnik wojny wrześniowej w 1939 r.; w l. 1939–45 w niewoli niemieckiej; od 1945 r. ponownie w Wojsku Polskim; w 1947 r. dowódca Grupy Operacyjnej „Wisła”; w 1950 r. aresztowany pod zarzutem „spisku w wojsku”, a w 1951 r. w „procesie generałów” skazany na karę dożywotniego więzienia; w 1956 r. zrehabilitowany; zmarł w 1957 r.; zaliczany był do najlepszych teoretyków sztuki wojennej.



Gen. S. Mossor wśród żołnierzy z GO „Wisła” – Sanok 1947 r. Fot. Wikipedia

Bezpośrednim pretekstem operacji stało się zabójstwo gen. Karola Świerczewskiego „Waltera”. Plan operacji „Wisła” został 29 marca 1947 r. zaakceptowany przez Biuro Polityczne PPR, a 24 kwietnia uchwałę w tej sprawie przyjęło Prezydium Rady Ministrów RP.

Jednak przygotowania do tej operacji zaczęły się wcześniej. W styczniu 1947 r. jednostki LWP, stacjonujące w południowo-wschodniej Polsce otrzymały rozkaz sporządzenia wy-

i podejrzanej o współpracę z bandami z pozostałej części powiatów: Lesko oraz z pow. Sanok i Przemyśl”.

Władysław Filar w książce „Przed Akcją „Wisła” był Wołyn” w rozdziale „Działalność OUN-UPA na terenie Polski w latach 1945 – 1947” podaje, że wiosną 1947 r. siły ukraińskie (UPA, OUN, SKW, Służba Bezpieki) liczyły ok. 6 tysięcy uzbrojonych ludzi. Siły polskie (WP, KBW i MO) liczyły ok. 20 tysięcy ludzi. Do czasu operacji „Wisła” na 1 kilometr granicy polsko-sowietkiej i polsko-cze-

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (LVIII)

Nie wszystkim wiodło się jednak

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin, noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnickich, potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajnagu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są śladami z tego drzewa”.

Dotychczas przedstawione zostały w zarysie dzieje rodu Unichowskich w liniach męskich. Na ich podstawie zaobserwować można, jak ze stosunkowo niskiego punktu wyjściowego przedstawiciele niektórych gałęzi rodziny z pokolenia na pokolenie umacniali swoją pozycję. Czwartą generacją rodu posiadała już dziedziczne wsie, a piątą zaczęła uzyskiwać urzędy ziemskie. W następnych pokoleniach Ustrzyccy wchodził do sejmu i senatu Rzeczypospolitej. W połowie XVIII w. pozycja rodziny jest na tyle silna, że Ustrzyccy spowinowacają się z Poniatowskimi i innymi najpotężniejszymi rodami magnackimi, jak Tyszkiewiczowie, Potoccy czy Tarnowscy.

Nie wszystkim potomkom Kunasza Ustrzyckiego wiodło się tak dobrze, jak liniom senatorskim – potomkom Macieja Stanisława, Mikołaja i Bazylego Ustrzyckich. Wielu musiało się zadowalać dzierzawami dóbr bogatszej

braci szlacheckiej, niektórzy żyli w zaściankach, własnoręcznie uprawiając niewielkie pola. Nie zawsze decydowały o tym zdolności i zapobiegliwość, ale i przypadek, jak choćby wielkość działów po przodkach.

Kiedy dziedzictwo było skromne, szukano szczęścia w armii, idąc śladami Stefana Jancza i jego synów Iwonii i Teodoryka. Część z nich dosługiwała się wyższych stopni, zdobywała majątek i zakładała rodziny, czasami gdzieś na odległych kresach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Inni polegli i zostali zapomniani.

W tym wielkim rodzie spotykamy również duchownych wszystkich kulturowanych na tym terenie obywateli – rządków chrześcijańskich – prawosławnych, grekokatolickich i rzymskokatolickich. Wydaje się, że stan duchowny wybierano raczej z powołania, a nie dla majątku i kariery. Dochodzili Ustrzyccy i ich pobratymcy do



godności i hucmenów, opatów czy biskupów i zazwyczaj dobrze zapisywali się w historii Cerkwi i Kościoła.

Trzeba też dotknąć w tym miejscu kwestii stosunków religijnych i narodowych tych rodach. Stefan Jancz z Unichowa i jego synowie Iwonnia, Teodoryk i Emeryk byli siedmiogrodzimi Wołochami wyznania prawosławnego. Nie jest więc wyłączone, że we wcześniejszych pokoleniach byli i Węgrzy – katolicy rzymscy, o czym świadczy imię najmłodszego syna Stefana – Emeryk, nie mające nic wspólnego z tradycją cerkiewną.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk z zgodą autora)

„Czekając na III wojnę światową”

Bardzo interesujący artykuł Stanisława Żurka „Czekając na III wojnę światową” („GB” nr 23) wzbogacił moją wiedzę o UPA.

Do tej organizacji należało też kilkunastu nacjonalistów ukraińskich z mojej rodzinnej wsi Łubno k. Dynowa. Kilku z nich brało udział w zasadzce w Jablonkach pod Baligrodem, w czasie której zginął gen. Karol Świerczewski „Walter”. On organizował II Armię Wojska Polskiego w Rzeszowie. O nim przed laty opowiadała mi jego telegrafistka z czasów wojny Maria Ciosek, mieszkająca w Baborowie, w którym pracowałem jako przymusowy robotnik III Rzeszy. Pokazywała mi z nim zdjęcie.

W latach 1945-47 byłem uczniem Gimnazjum dla Dorosłych w Dynowie. Należałem do Samoobrony. Wiele nocy z kolegami pełniłem wartę. Do tej pory „widzę” palone przez banderowców wsie: Bartkówek, Pawłokomę, Dylągówę. 16 listopada 1946 r. kilka sotni napadło na Dynów. Z ich rąk zginęli: N. Paczocha, A. Ulaniecki, J. Rakowski – mój kolega gimnazjalny.

Z okazji 40 rocznicy śmierci generała Karola Świerczewskiego odbyło się w Jablonkach spotkanie kombatantów, w którym wzięły udział dwie córki generała. Jedną z nich mówiła o ojcu. Przemawiał też minister obrony narodowej gen. Florian Siwicki. Uczestnicy spotkania serdecznie przywitali żołnierza K. Świerczewskiego gen. dra Edwarda Łańcuckiego – mojego kolegę szkolnego w Liceum dla Dorosłych w Żarach k. Żagania. Pirotechnicy wojskowi odtworzyli przebieg walki z banderowcami w Jablonkach. W tej uroczystości uczestniczył z płk. Wiktorem Niebudek i z studentami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.

Adam Rząsa

- emerytowany nauczyciel akademicki
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Marsz ku zagładzie

Było już za późno

Po 17 września 1939 roku stało się jasne, że armia polska – atakowana przez dwóch agresorów, pozbawiona naczelnego dowództwa oraz obiecanej pomocy aliantów – walczyła już tylko o honor oficera i żołnierza polskiego. Po 20 września bronili się jeszcze Warszawa i Modlin, a na północy odizolowany Półwysep Helski.

Od wschodu, z Polesia – pod naporem wojsk sowieckich – wycofywała się grupa generała Kleeberga, zaś na południu po ciężkich walkach w Lasach Janowskich została doszczętnie rozbita armia gen. Kazimierza Sosnkowskiego, która szła na odsiecz Lwowa. Po tych wydarzeniach jedyną siłą grupą bojową, przebijającą się na południe w kierunku granicy węgierskiej, była Grupa Operacyjna Kawalerii gen. Władysława Andersa.

Grupa ta składała się z dwóch brygad kawalerii, wzmocnionych grupą pancerną-zmotoryzowaną oraz jednostkami artylerii konnej. Pozbawiona była piechoty, mogła więc w miarę szybko przemieszczać się w terenie i istniały realne szanse na jej przedarcie się do granicy węgierskiej.

Nowogrodzką Brygadą Kawalerii dowodził gen. w st. sp. Konstanty Plisowski, drugą brygadą, kombinowaną dowodził płk. dypl. w st. sp. Jerzy Grobicki.

Gen. Anders zdawał sobie sprawę z faktu, że Niemcy wycofują się na linię Sanu, a Sowieci postępują za nimi na zachód. Liczył więc, że uda mu się przejść korytarzem powstałym pomiędzy obiema wrogimi armiami i przy odrobinie szczęścia doprowadzi swe wojska do granicy węgierskiej. Poza tym miał nadzieję, że jakieś polskie oddziały opuściły ten teren już 22 września, udając się na Węgry.

Tak więc 24 września GOK rozpoczęła na rozkaz dowódcy marsz na południe. Niestety, pierwsze kłopoty nastąpiły już po przekroczeniu szosy Lubaczów-Jaworów. Napotkano tam Niemców, wycofujących się na zachód. Rozpoczęła się zacięta walka. Każda ze stron chciała otworzyć sobie drogę odwrotu. Prawdę mówiąc, Niemcy uważali wojnę za zakończoną. Przysłali więc do Andersa parlamentarzysty. Wskazywali oni na beznadziejną sytuację i zapropono-



Gen. W. Anders

wali honorowe złożenie broni. Generał się na to nie zgodził. Uzgodniono jedynie, że obie strony nie będą sobie przeszkadzać w czasie marszu. I tak powstała kuriozalna sytuacja: wrogi oddziały przechodziły bez strzału obok siebie! Niemcy kierowali się na zachód, GOK zaś ruszyła w dalszy, tragiczny – jak się okazało – marsz na południe.

Następnego ranka po całonocnej wędrówce brygada płka Grobickiego i maszerująca za nią brygada gen. Plisowskiego znalazły się w okolicy Sądowej Wiszni. Doszło tam do pierwszych walk z bolszewikami. Do niewoli dostał się ranny płk Grobicki. Walki z przeciwnikiem przeciągały się, powodując po obu stronach znaczne straty. W wyniku naporu Armii Czerwonej resztki kombinowanej brygady – pozbawione dowódcy – oderwały się od nieprzyjaciela i odeszły na południowy-zachód w stronę wojsk niemieckich. Nowogrodzka Brygada, przy której znajdowali się gen. Anders i gen. w st. sp. Plisowski, udała się na południowy-wschód. Była to decyzja brzemenna w skutkach. Nieprzyjacielowi udało się rozdzielić grupę na dwie części. Odtąd będą one walczyć w odosobnieniu aż do tragicznego końca.

Gdy gen. Anders zrozumiał swój błąd i wrócił na kierunek południowo-zachodni. Było już za późno...

Baj

Podsumowanie sezonu lekkoatletycznego

NIE ILOŚĆ, LECZ JAKOŚĆ

W Kolbuszowej 17-18 listopada odbyła się kursokonferencja Podkarpackiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Jednym z jej zasadniczych celów było podsumowanie tegorocznego sezonu lekkoatletycznego.

Lekkoatleci z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne oraz ich trener Grzegorz Oleksyk mijający sezon mogą śmiało zaliczyć do najbardziej udanych w historii swojej sekcji. W Kolbuszowej wyróżniono sześć najlepszych klubów lekkoatletycznych na Podkarpaciu i sześciu najlepszych trenerów. W obydwu gronach nie zabrakło ustrzyckich akcentów.

Najlepszy sezon sekcji

Ogółem na imprezach rangi mistrzostw Polski ustrzyccy lekkoatleci zdobyli 61 pkt. Tytu punktów na imprezach centralnych nie zdobyli jeszcze nigdy!

Na dorobek ten złożyły się punkty zdobyte w biegach przełajowych (Młodzieżowe Mistrzostwa Polski – 7 pkt., Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży – 20 pkt., Mistrzostwa Polski Juniorów – 7 pkt.) oraz na stadionie (Młodzieżowe Mistrzostwa Polski – 2 pkt., Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży – 13 pkt., Mistrzostwa Polski Juniorów – 12 pkt.).

W klasyfikacji klubowej dało to ustrzyckim biegaczom i biegaczkom czwarte miejsce w województwie.

Zwyciężył KKS „Victoria” Stalowa Wola z dorobkiem 222 pkt. Zdobyte 197 pkt. dało drugą lokatę LKS „Stal” Mielec. Na trzecim miejscu z 155,5 pkt. na koncie znalazł się CWKS „Resovia” Rzeszów.

Kółka olimpijskie

- W naszej sekcji trenujemy jedynie biegi – mówi trener Grzegorz Oleksyk. – Ale mimo to wyprzedziliśmy kilkanaście klubów, które prowadzą szkolenie we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych.



Pierwszy medal w tym sezonie już w styczniu zdobyła Natalia Waclawska (nr 415) w biegu na 2000 m podczas Halowych Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski w Spale

Pod względem liczby licencjonowanych zawodników MKS „Halicz” jest na dwunastym miejscu w województwie, a pod względem dorobku – o 8 pozycji wyżej. Świadczy to, że ustrzyccy zawodnicy osiągają bardzo wartościowe wyniki.

W sumie na imprezach centralnych punktowali lekkoatleci z 18 klubów na Podkarpaciu. Za Ustrzykami znalazły się kluby z o wiele większych miast, m.in. z Przemyśla, Jasła, Krośna i Sanoka.

Podczas kolbuszowskiej konferencji powiadomiono także o nadaniu przez Polski Związek Lekkiej Atletyki podkarpackim sportowcom kolejnych kółek olimpijskich. Przyznanie piątego kółka olimpijskiego oznacza zakwalifikowanie się do kadry olimpijskiej Polski.

Spośród ustrzyckich zawodników drugie kółko olimpijskie otrzymali Natalia Waclawska i Hubert Wiktorski. Natomiast Anita Waclawska jest już posiadaczką trzeciego kółka olimpijskiego.

Trener też w czołówce

Na koniec tegorocznego sezonu lekkoatletycznego POZLA sporządził także ranking trenerów województwa podkarpackiego. W rankingu uwzględniono tylko tych szkoleniowców, których podopieczni zdobywali punkty podczas zawodów lekkoatletycznych rangi mistrzostw Polski. O miejscu w rankingu decydowała liczba tych punktów.

Dwa pierwsze miejsca przypadły trenerom KKS „Victoria” Stalowa Wola – Mirosławowi Barszczowi (111 pkt.) i Stanisławowi Aniołowi (84 pkt.). Trzecie miejsce zajął Stanisław Ziolo z LKS „Stal” Mielec (76,5 pkt.).

Czwarta lokata przypadła trenerowi MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorzowi Oleksykowi (61 pkt.). Warto dodać, że jest to jedyny szkoleniowiec z trenerskiej czołówki, który od lat prowadzi zajęcia społecznie. Zostało to dostrzeżone i docenione dwa lata temu, kiedy został jednym z laureatów ogólnopolskiego konkursu „Mistrzowie Sportu – Mistrzowie Życia”.

T. S.

Przełajowe Spotkania Międzynarodowe „Pod Żukowem”

Zima wymusiła przeprowadzkę

Wbrew zapowiedzi w nazwie zawodów rywalizacja w biegach przełajowych nie odbyła się na trasach pod Żukowem w Ustianowej, lecz przy Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. Również ich umiędzynarodowienie nie do końca się powiodło, gdyż sportowcy z Ukrainy dotarli w mocno okrojonym składzie.

Przyczyną zmiany miejsca zawodów były kilkudniowe opady śniegu, które uniemożliwiły bezpieczne bieganie pod Żukowem. Za szczupłość ekipy ukraińskiej wynikała z kłopotów z przekroczeniem granicy.

Do udziału w dwudniowych zawodach – 16-17 listopada – zaproszono lekkoatletów oraz narciarzy biegaczy i alpejszczyków. W zamyśle organizatorów Przełajowe Spotkania Międzynarodowe „Pod Żukowem” miały zamykać letni sezon dla lekkoatletów i stanowić prelude do sezonu zimowego dla narciarzy. Ich uczestnicy walczyli jednocześnie o tytuły mistrzów Ustrzyk D. w biegach przełajowych.

Na starcie pod „Delfinem” zameldowali się głównie sportowcy z Podkarpacia i z przygranicznych miejscowości z Ukrainy.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali aż w 16 kategoriach wiekowych. Biegi rozgrywano na 6 dystansach: od 600 m dla najmłodszych do 3000 m juniorów, seniorów i weteranów.

Najdłuższy bieg open wygrał senior Paweł Zima (KKB MOSiR Krośno) przed juniorem Mirosławem Podolakiem (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) i drugim seniorem Damianem Dziewińskim (SGMM Sanok). Trzecie miejsce w kategorii seniorów zdobył Patryk Rodak (KKB MOSiR Krośno). Mateusz Cetnar (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) zajął drugą lokatę wśród juniorów.

W gronie weteranów najszybszy był Andrzej Michalski (SGMM Sanok). Kolejne miejsca na podium zajęli Dariusz Frydrych i Wacław Katan (oba KKB MOSiR Krośno).



Biegi odbyły się w zimowej scenarii

Fot. E. Bujalska

XI Międzynarodowy Bieg Niepodległości

Niełatwo o pudło

Bieg Niepodległości w Krośnie ma w swojej nazwie określenie „międzynarodowy” nie na wyrost. W tym roku na 7,5-kilometrowej trasie, prowadzącej ulicami miasta, oprócz zawodników polskich ścigali się bowiem także Białorusini, Czesi, Rosjanie, Słowacy i Ukraińcy.

O bardzo dobrym poziomie sportowym biegaczy z zagranicy świadczy fakt, iż w pierwszej szóstce znalazł się tylko jeden Polak – Andrzej Długosz z MKM Muszyna – i to na szóstej pozycji.

Zwyciężył Jakub Burchard z Bardejova (Słowacja) przed dwoma Białorusinami – Włodzimierzem Tiamczikiem i Igorem Żawrono.

Również o zwycięstwo wśród kobiet nie było łatwo. Wystarczy powiedzieć, że jedna z najlepszych na świecie biegaczek górskich – Izabela Zatorka z podkrośnieńskiej Wrocanki – była dopiero piątą. Współzawodnictwo kobiet zakończyło się wygraną Volhy Salewich z Białorusi przed Polkami – Anną Wojną z ULKS Lipinki i Martą Czubską z KKB MOSiR Krośno.

Krośnieński bieg jest zawsze bardzo dobrze zorganizowany. Atrakcyjne nagrody pieniężne i rzeczowe, oryginalne medale i puchary ściągają wielu bardzo dobrych i do-



W chwili po starcie

Fot. M. Golonka

brych biegaczy z naszej części Europy – mówi trener MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. – Obecnie jest to chyba największa impreza biegowa w województwie podkarpackim.

Tegoroczny bieg ukończyło aż 276 zawodniczek i zawodników. Wśród nich było 14 reprezentantów ustrzyckiego „Halicza”. W biegu kobiet do 19 lat zwyciężyła Natalia Waclawska. Drugie miejsce w tej kategorii wiekowej zdobyła jej starsza siostra Anita. Iwona Stadnicka była w tej grupie piątą, a Marta Orłowska – siódmą.

W rywalizacji kobiet, które przekroczyły „trzydziestkę”, piąte miejsce wybiegła Bożena Iskrzycka. Małgorzata Oleksyk była w tej kategorii wiekowej ósmą.

Nieco słabiej od swoich koleżanek wypadli biegacze. Wśród zawodników do lat 19 Hubert Wiktorski był piątą, Mirosław Podolak – szóstą, Dawid Bajda – dwunastą i Bartosz Żabski – trzynastą.

Ponadto trasę z krośnieńskiego rynku do stadionu MOSiR przy ul. Bursaki pokonali młodziecy i dzieci starsze: Patryk Armaciński, Igor Majer i Patryk Lachowski.

T. S.

Na 2 km ścigali się młodziecy, juniorzy młodzi, juniorki, seniori i weterani. We współzawodnictwie młodzików zwyciężył Mateusz Kiełar (KKB MOSiR Krośno) przed Maciejem Szewczykiem (UKN „Laworta” Ustrzyki D.). Pierwsza trójka juniorów młodszych Hubert Wiktorski, Jarosław Stadnicki i Dawid Bajda (wszyscy MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Najszybszą juniorką była Anita Waclawska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Marta Czubska (KKB MOSiR Krośno) zwyciężyła w biegu seniorem przed Moniką Długą (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Z rywalizacji weteranek zwycięsko wyszła Małgorzata Oleksyk (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Drugie miejsce zdobyła Oksana Zaliszko (Pustomyty – Ukraina), a trzecie – Ewa Lachowska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Juniorki młodsze i starsi chłopcy mieli do pokonania 1,5 km. Wśród chłopców najszybszy był Patryk Lachowski (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Drugą lokatą przypadła Jakubowi Chwostykowi (UKS „Lotnik” Ustianowa), a trzecią – Mateuszowi Nieśpiałowi (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Wśród junierek młodszych zdecydowanie wygrała Natalia Waclawska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) przed Natalią Bęben (KKB MOSiR Krośno) i Joanną Szpakiewicz (SGMM Sanok).

Z dystansem 1 km zmierzyły się młodzik i dziewczynki starsze. Marta Orłowska (UKS „Lotnik” Ustianowa), Paula Socha i Iwona Stadnicka (oba MKS „Halicz” Ustrzyki D.) to pierwsza trójka młodzików. Z dziewcząt starszych na podium stanęły: Małgorzata Szczyrba (MKS „Halicz”), Gabriela Ekiert (LUKS „Wisłok” Krośnice Wyżne) i Katarzyna Kamińska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Dziewczęta i chłopcy z roczników 1996-97 rywalizowali na 800 m. Wśród dziewcząt pierwszą trójkę stanowiły: Natalia Zając (UKS „Lotnik” Ustianowa), Katarzyna Cetnar (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) i Dominika Lach (UKS „Lotnik” Ustianowa). Z chłopców pierwszy na mecie był Hubert Wołosz (LUKS „Wisłok” Krośnice Wyżne), drugi – Jakub Nieśpiał i trzeci Przemysław Wiktorski (oba MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Najkrótszy dystans – 600 m – zaliczali najmłodsi (rocznik 1998 i młodszy). Wśród dziewczynek wygrała Martyna Lachowska (MKS „Halicz” Ustrzyki D.) przed Martyną Szul (LUKS „Wisłok” Krośnice Wyżne) i Pamelą Bulwan (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Współzawodnictwo ich rówieśników zakończyło się zwycięstwem Jana Szyda (LUKS „Wisłok” Krośnice Wyżne) przed Maciejem Reglem i Pawłem Burzyńskim (oba MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

W punktacji klubowej zwyciężył MKS „Halicz” Ustrzyki D. przed LUKS „Wisłok” Krośnice Wyżne, UKS „Lotnik” Ustianowa, KKB MOSiR Krośno, UKN „Laworta” Ustrzyki D. i Pustomyty – Lwów (Ukraina).

Przełajowe Spotkania Międzynarodowe „Pod Żukowem” to część projektu „Strategia Sportowej Współpracy Przygranicznej - Profesjonalizacja wspólnych działań sportowych miast Polski i Ukrainy”, który realizowany jest w ramach Programu Sąsiedztwa Polska - Białoruś - Ukraina - INTERREG III A / Tacis CBC 2004-2006. ze środków Europejskiego Rozwoju Regionalnego.

T. S.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 389

KUPON 389



Poziomo:

1) składowa siła aerodynamiczna wywierana na ciało; 9) rodzaj harmonii ręcznej z klawiaturą; 10) poniesione nakłady; 11) pięknotka; 17) przeciwieństwo diabła; 18) za lokomotywą; 19) anemon; 21) najwyższy szczyt Pirenejów, w masywie Maladeta w Hiszpanii; 22) typ komicznego służącego w commedia dell'arte; 23) nie istniejąca wieś w pobliżu Zatwarnicy; 25) dawnej wieś, obecnie część Zagórza; 30) w podaniach ludowych diabeł, przebywający w lasach i na mokradłach; 33) duży garnek; 34) składana na tarle; 35) potocznie o kimś postrzelonym; 36) umowny gest; 40) płaz ogoniasty, tryton; 44) służy do ściernia jarzyn; 45) nazwa jednego ze szczytów Bieszczadzkich, oznaczająca „złe miejsce”; 46) jeden z produktów destylacji ropy; 47) narzędzie służące do trawienia; 48) drzew lub głowy (nad krzyżówką).

Pionowo:

2) poetycko o piosence; 3) potok w Mucznem; 4) ciastko z bita śmietaną; 5) przyjaciel Stasia i Nel; 6) lekki pojazd zaprzęgowy; 7) najsamochodniejszy z kurczaka; 8) używany do wróżb andrzejkowych; 12) Lubomir – poeta bułgarski, napisał m.in. „Sedmata smyr”; 13) potocznie o Romach; 14) miasto w Kanadzie na wschodnim brzegu wyspy Vancouver; 15) księżyc Saturna, dziesiąty, licząc wg rosnącej odległości od planety; 16) wojskowe przykopy; 20) w starożytnej Grecji naczynie ceramiczne do przechowywania oliwy; 24) krasa, urok; 26) uroczyste objęcie przez biskupa władzy nad diecezją; 27) wasal; 28) wzgórze pomiędzy Myczkowem a Wołkowyją; 29) dawna nazwa miasta Sinkara w Iraku; 31) zwód boksera; 32) jesienny kwiat; 35) pseudonim gen. Świerczewskiego; 37) podpalil Rzym; 38) państwa; 39) ubiór sportowy; 40) czołg; 41) pierwsza z liter alfabetu greckiego; 42) stos, sterta; 43) imię pierwszego mężczyzny.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 389 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 389 zostaną opublikowane w „GB” nr 25 (407).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 388 otrzymuje Michał Sobiecki z Hoszowczyka. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 388 brzmiało: „Szczabanówka”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

Obecnie gwiazdy sprzyjają poczynaniom Baranów. Znosi się na ciekawe spotkania i nowe wyzwania. W przypadku Baranów samotnych znosi się na kres samotności i początek gorących randek, na przekór zaokienionym chłodom. Nie wyklucza się także pojawienia się źródła dodatkowych, niezbyt może wielkich, lecz za to pewnych dochodów. W pierwszych dniach grudnia nie pozwól, by drobne zmartwienia pozbawiły Cię ochoty do działania. Przypływ inwencji i energii, jaki nastąpi później nieco, pozwoli Ci rozwiązać większość problemów.

W kontaktach z ludźmi przydadzą się opanowanie i umiejętności dyplomatyczne. Będzie to szczególnie ważne w rozmowie z szefem, która może przebiegać w ostrą wymianę wzajemnych pretensji z przykrym dla obu stron finałem. A na co Ci to?

BYK (21.04. - 20.05.)

W wielu sferach Byczki mają teraz szanse na sukcesy, ale z prawie takim samym prawdopodobieństwem mogą ponieść porażki. Końcowy bilans strat i zysków będzie zależał od Twojego wyczucia uwarunkowań i doboru do nich optymalnej taktyki działania. Nie daj się wciągnąć w jakieś niejasne sytuacje prawne, bankowe czy podatkowe. Wykaż wysoki poziom organizacji i samodyscypliny. Uwierz, że każdemu zadaniu możesz sprostać i możesz też nadrobić jeszcze przed końcem roku zaległości. Nawet jeśli nie zadowolili to do końca przełożonego, nie martw się. Wiesz dobrze, że nie zawsze ma on rację i że miewa humory.

Nie zaniedbuj rodziny. Twoje pociechy mają pewne kłopoty (dotyczy to nie tylko szkoły) i liczą na Twoją poradę. Nie wykrecaj się sianem, ale wykaż zainteresowanie i niech nie zapomina wół, jak cieleciem był. W miłości nie rób rachunków z okówkiem w ręku, bo tego nie da się tak poobliczać.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

W najbliższym czasie Bliźnięta nie powinny liczyć na najlepszą formę psychofizyczną. Mogą odczuwać przytłoczenie nadmiarem obowiązków. Do tego dojdą jeszcze obawy, że tego wszystkiego nie dasz rady ogarnąć i że z niczym nie zdążysz w terminie. Postaraj się ten stan zwątpienia we własne możliwości jakoś przezwyciężyć. Potem (pod koniec pierwszej dekady grudnia) pojawi się optymistyczniejsze nastawienie do życia. Pomoc ze strony Wenus ułatwi Ci pomyślane załatwienie niektórych spraw.

Rozterki sercowe, jakie Cię opadną, wyjaśnij samodzielnie i nie daj posłuchu żadnym plotkom. By nieco uporządkować swoje prywatne życie rozluźnij kontakty z osobami, które ostatnio nie sprawdziły się w różnych sytuacjach. Powiadają, że lepiej mieć prawdziwego wroga niż fałszywego przyjaciela. I chyba jest w tym sporo racji.

RAK (22.06. - 22.07.)

W pierwszych dniach grudnia wskazane byłoby zachowanie przez Raczki dużej ostrożności. Dla

HOROSKOP

uniknięcia wpadek planuj swoje posunięcia bardzo dokładnie i nie pozwalaj sobie na improwizację. Kontroluj wydatki, bo to nie jest dobry okres na rozrzutność. Wkrótce Boże Narodzenie i każdy zachowany grosz się przyda. Nieprzyjemne zdarzenia w pracy i poza nią będą się mnożyć jak króliki. Ale nie panikuj. Nie podejmuj działań na zbyt wielu frontach. Skoncentruj siły i środki na celach strategicznych i staraj się do nich maksymalnie zbliżyć. Pierdolkami się nie przejmuj!

Zadbaj o formę fizyczną. Mimo chłódów, dużo spaceruj i odżywiaj się racjonalnie. Nie wdawaj się w prywatnym w jakiś niejednoznaczny układ, bo może być z tego kupa smrodu. A poza tym okres stresów ma się ku końcowi. Jeszcze trochę cierpliwości i przyjdzie pora na odprężenie.

LEW (23. 07. - 22.08.)

Jakoś nie dotknęła Cię typowa dla listopada melancholia. Nadal czujesz radość życia. Daj się nieść tej fali jak najdłużej, a niebawem wypłyniesz na szersze wody. Nadchodzi czas, by udowodnić, że Lew nieprzypadkowo uchodzi za króla zwierząt. Aura gwiazdna ułatwi Ci udowodnienie sobie i innym, że racja jest po Twojej stronie.

Tanie, proste i zdrowe sposoby spędzania wolnego czasu dodadzą uroku Twojej codzienności. Słuchanie muzyki, czytanie książek, majsterkowanie czy nastrojowe chwile we dwoje wprawiają Cię w znakomite samopoczucie. Zachowaj ostrożność za kierownicą, bo możesz się narazić na kolizję, której skutki okazały się przykre nie tylko dla Twojego auta.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Nieco Ci się wszystko, Panno, pod koniec listopada pogmatwało. W części jest to skutek braku wyczucia granicy między konsekwencją a upartością. Twój upór sprawia, że nie trafiasz do Ciebie rozsądne argumenty współpracowników i kręcisz się wokół własnego ogona. Trzeba zrewidować swoje podejście do słów innych osób i nie doszukiwać się w każdym zdaniu drugiego dna. Jeszcze wszystko da się naprawić. Już w najbliższych dniach sytuacja się odmieni, a wspomaganie Plutona wzmocni Twoją wiarę w siebie.

Sprawy sercowe powinny ułożyć się po Twojej myśli. W domu nastawisz się bardziej na odbiór niż na nadawanie. Dzięki temu nie dojdzie do zakłóceń w relacjach z najbliższymi, a nawet uda Ci się je poprawić. Przy pracach w domu lub w garażu uważaj, gdy będziesz się posługiwać niebezpiecznymi narzędziami. Grozi Ci skaleczenie albo coś jeszcze gorszego.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi nim coś postanowisz, niech się dobrze zastanowisz. Decyzje, zwłaszcza te istotne, podejmuj spokojnie i po dokonaniu wszechstronnej oceny sytuacji, aby zminimalizować możliwość popełnienia pomyłki. Jeśli jednak - mimo to - zdarzy Ci się błąd, to nie bój się dalek, lecz dokonaj korekty kursu jak najszybciej. To pozwoli Ci wywinać się z takich trudności, z jakimi ktoś mniej bystry na pewno nie dałby sobie rady.

Układ planet sprawi, że Twoje kontakty z najbliższymi znajdą się na emocjonalnej huśtawce. Nie będzie prawie stanów pośrednich i będziesz żył albo miłością, albo nienawiścią, albo czułością, albo ośchłością. Bardzo dobry czas na zerwanie z paleniem papierosów albo z nadużywaniem alkoholu. Skorzystaj z tego!

SKORPION (23.10. - 21.11.)

We wszystkich poczynaniach Skorpiony powinny zachować rozwagę. Nie wypowiadaj ostrych sądów w żadnej kontrowersyjnej sprawie, bo potem nie trzeba było się wycofywać i przeproszać urażonych. Niczego ważnego na razie się nie podejmuj, zwłaszcza gdyby miały to być przedsięwzięcia, których finał miałby nastąpić już po Nowym Roku. Poczekaj jakiś czas, aż pojawią się nowe okoliczności i będzie można coś rozsądnego powiedzieć lub postanowić. Na początku grudnia pozytywny wpływ Marsa sprawi, że w głowie zrodzą Ci się niegłupie projekty, które będą jednak wymagać dopracowania.

W waszym związku warto dążyć do prawdy, ale nie może to być wyłącznie prawda jednej strony. Wysłuchaj uważnie tego, co ma do powiedzenia druga strona i pomyśl, czy czasem przynajmniej połowa racji do niej nie należy. Naucz się rozładowywać stresy. Może zainteresujesz się jakimiś technikami relaksacyjnymi albo wrócisz do uprawiania sportu?

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Ostatnio w harmonogram Strzelców wkraśli się balagan. Jest w tym sporo Twojej winy, bo patrzysz przez palce na sprawy pozornie błahe, które z czasem rosną. Poślijmy w pracy stają się coraz większe, współpracownicy już mają do Ciebie pretensje, a niedługo także naczelstwo dobiedzie Cię się do skóry. Dlatego jak najszybciej zabierz się do solidnej roboty i powstrzymaj ten niedobry bieg wypadków. Ale nie próbuj łapać od razu dziesięću srok za ogon, lecz skup swoje wysiłki na pojedynczej sprawie. Dopiero po jej zakończeniu przechodź do kolejnej. Nie planuj też na razie większych wydatków.

Teraz okaże się, czy waszą parę oprócz na-

miętności łączy przyjaźń i macie, o czym ze sobą rozmawiacie. Świeżo zakochani Strzelcy zaczęli wkrótce myśleć o ślubie. Natomiast te żyjące samotnie mogą spotkać kogoś odpowiedniego w zupełnie nieoczekiwanych okolicznościach.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Koziorożce mają podstawy ku temu, by liczyć na przewagę zdarzeń pozytywnych. Twoja pozycja w pracy powinna się umocnić i nie musisz obawiać się skutków restrukturyzacji, na którą się zanosz. Ale nie oznacza to, że możesz sobie pozwolić na tumiwizm. Nie wolno Ci obniżać lotów i pozwalać sobie na spadek jakości roboty. Poza tym trzymaj się z daleka od intryg. Stój z boku i obserwuj, co się z tego wykluje. To nie jest Twoja gra i nie na niej nie ugrasz.

Musisz wygospodarować trochę więcej czasu na zadania domowe. Ostatnio jest ich w Twoim rozkładzie dnia stanowczo za mało. Jeśli bardziej się zaangażujesz, to atmosfera domowa znacznie się poprawi. Przy próbach przepchnięcia spraw przez urzędy pojawią się problemy. Trzeba będzie coś wykomunikować, żeby to odreagować.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Przed Wodnikami czas podejmowania trudnych decyzji zawodowych. Planety, a szczególnie Jowisz, radzą Ci zastanowić się nad większym usamodzielnieniem się i wywaleniem jak największej swobody działania. Wiąże się to z koniecznością podjęcia ryzyka, ale przy stanowczym postępowaniu może pozwolić Ci na rozwiązanie skrzydła. Dobrych wyborów i powodzenia!

W sprawach uczuciowych na pewno nie grozi Ci monotonia. Temperatura uczuć będzie zmienna jak późnojesienna aura. Niejedną raz staniesz przed dylematem: domaganie się maksymalnego zaspokojenia swoich potrzeb czy ich ograniczanie w imię zachowania harmonii. Nie zaniedbuj zdrowia!

RYBY (19.02. - 20.03.)

Zapowiada się, że początek grudnia będzie dla Rybek odrobinę szalony. Mnóstwo rozmów, interakcji, podchodów i decyzji, głównie w sprawach zawodowych. Wsparciem dla Ciebie jest fakt, że znajdujesz się pod opieką Saturna. Dzięki temu w trudnych momentach nie zabraknie Ci determinacji w pokonywaniu przeszkód. Ale unikaj przeceniania swoich możliwości i nie porównuj się z motyką na słońce. Postaraj się uregulować sprawy związane z zamykaniem mijającego roku jak najszybciej, aby potem nie było bieganiny tuż przed Bożym Narodzeniem.

W domu wszystko powinno ułożyć się tak, jak chcesz. Będziesz mieć teraz okazję pomóc komuś z bliskich. Nie wahaj się. W czasie drugiego weekendu grudniowego niektóre Rybki będą musiały sobie odpowiedzieć na pytanie: czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie. Od tej odpowiedzi sporo będzie zależało.

ASTRALIA

INFORMACJE

Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach D.: nr IX/59/07 z 21.06.2007 r. i nr X/73/07 z 23.07.2007 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki D. ogłaszam

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niż. wym. nieruchomości:
1. Działki oznaczone numerami: 1277/2, 1277/3, 1277/4, 1277/5, 1278/1, 1278/2, 1278/3, 1279/1, 1279/2, 1279/5, 1280/1, 1280/2, 1280/3, 1280/4 i 1280/5 o łącznej pow. 0,4487 ha, położone w Ustrzykach D. przy ul. Fabrycznej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 646200,00 zł.

2. Działka nr 167/2 o pow. 1,01 ha, położona w Krościenku

Cena wywoławcza nieruchomości: 160100,00 zł.

Ceny nieruchomości, uzyskane w wyniku przetargu, powiększone zostaną zgodnie z obowiązującymi przepisami o 22% podatku VAT.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 20 grudnia 2007 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości (w pieniądzu) na konto nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 14 grudnia 2007 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przeodek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem 013 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

mgr Jacek Przybyła
zast. burmistrza

Zrozumieć innych

Z okazji Dnia Tolerancji w ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych odbył się konkurs, którego celem było propagowanie postawy szacunku i miłości wobec drugiego człowieka. W konkursie udział wzięli uczniowie kl. IV-V.

Dzieci bardzo żywo zareagowały na idee prezentowane w założeniach konkursu. Przygotowane przez nie prace plastyczno-słowne odzwierciedlają zainteresowanie sprawami, o których mówi świat, pokazując także wrażliwość dzieci na wszelkie przejawy nietolerancji.

Spśród uczniów kl. IV nagrodzono prace: Agnieszki Bulwan, Martyny Smagi - pierwsze miejsce, Patrycji Młynarczyk, Marleny Budzisz - drugie miejsce, Ewy Śliwy i Elżbiety Koc - trzecie miejsce. Wyróżnienia otrzymały Andżelika Łodyńska, Natalia Wysocka i Sebastian Matiasik.

Natomiast wśród uczniów kl. V zwyciężyła Estera Mrowiec, drugie miejsce - Bernadetta Matyja, trzecie - Katarzyna Jasion. Wyróżnienie przypadło Mateuszowi Szubie.

Dzieci także pisały życzenia adresowane do każdego mieszkańca Ziemi. Oto niektóre z nich: „Chciałabym, abyśmy umieli żyć z innymi ludźmi” (Martyna Smaga, kl. V); „Ludziom biednym - szczęścia, osobom niepełnosprawnym - cierpliwości, otyłym - smacznej diety. Ludziom o ciemnej skórze - odwagi, osobom potrzebującym - spełnienia marzeń. Wszystkim - dobra i mądrości” (Marzena Drożdż, kl. IV).

Hasłem konkursu stały się słowa Karola Czapka: „Tolerancja to dążenie do zrozumienia innych”. Niejednokrotnie w pracach uczniów dało się zauważyć, że spotkanie z innym jest wyzwaniem, a także wielką sztuką kompromisu i zrozumienia.

Organizatorkami konkursu były nauczycielki języka polskiego Małgorzata Gergasz i Bożena Bokińczuk-Szczęśny.

K. Gąsior, N. Drogosz

Wycinka Drzew
Firma LUXOR

świadczy usługi w zakresie:

- wycinka drzew i krzewów
- podkrzesywanie
- sadzenie drzew i krzewów ozdobnych

Kontakt: 798 869 490.

IX Ogólnopolski Festiwal Sportów Wodnych
Festiwal w „Delfinie”

Festiwal Sportów Wodnych odbywają się w grudniu. Ich gospodarzami do tej pory były: Ciechanów, Sierpc, Zamość, Bochnia, Warka, Kudowa Zdrój, Augustów i Wyszków. W tym roku festiwal odbędzie się 6-9 grudnia w Ustrzykach Dolnych.



Krajowa Federacja Sportu dla Wszystkich od 9 lat organizuje zawody Uczniowskich Klubów Sportowych pod nazwą ogólnopolskich festiwali sportów wodnych. Ich głównym celem jest upowszechnianie pływania i sportów wodnych. Federacja promuje też nawyk bezpiecznego zachowania się na wodzie, przełamywania strachu przed wodą oraz umiejętność udzielania pomocy tonącemu.

Na festiwalach - oprócz zawodów pływackich - odbywają się widowiskowe turnieje kajak polo (piłki kajakowej) oraz piłki wodnej. Uczestniczą w nich najlepsi w Polsce zawodnicy w tych sportach. Przewiduje się przyjazd ok. 170 osób.

Upowszechniamy minipiłkę wodną dla dzieci (tzw. splashball), w którą można grać na basenach płytkich, oraz kajak polo. Kajak polo jest pierwszą dyscypliną sportu, która rozwinęła się w oparciu o UKS-y. Od 1995 r. - dzięki programowi UKFiT, UKFiS, MENiS a obecnie Ministerstwa Sportu - możliwe było jej upowszechnianie przez zaopatrywanie UKS-ów w sprzęt do minikajakarstwa - stwierdzają przedstawiciele Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich.

Promujemy nowe pęzne ośrodki, mające kryte pływalnie i chcąc włączyć się we współorganizację festiwalu. W tym roku są to Ustrzyki D.

Zawody przeplatane są pokazami ratownictwa wodnego, kajakowego free style'u i pletwonurkowania.

Oprócz zawodników w pokazach mogą brać udział dzieci i młodzież z publiczności. Każdy może wsiąść do kajaka, holować „tonącego”, wykonać rzut kołem ratunkowym czy rzutką ratowniczą, zejść pod wodę z aparatem do oddychania dla pletwonurków.

a. z.

IX OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL SPORTÓW WODNYCH
6-9 grudnia 2007 r.

Miejszyskolna Kryta Pływalnia „DELFIN” w Ustrzykach D.

Program festiwalu:

- 6.12.2007 r. (czwartek)
 - godz. 19.00-22.00 - mecze eliminacyjne turnieju kajak polo
 - 7.12.2007 r. (piątek)
 - godz. 8.00-22.00 - mecze eliminacyjne turnieju kajak polo
 - 8.12.2007 r. (sobota)
 - godz. 8.00-15.00 - mecze eliminacyjne turnieju kajak polo
 - godz. 15.15-15.30 - otwarcie festiwalu
 - godz. 15.30-16.00 - pokazy rodeo kajakowego
 - godz. 16.00-17.30 - zawody pływackie
 - godz. 17.30-18.00 - pokazy ratownictwa wodnego i pletwonurkowania
 - godz. 18.00-20.00 - turniej minipiłki wodnej
 - godz. 20.00-22.00 - mecze eliminacyjne turnieju kajak polo
 - 9.12.2007 r. (niedziela)
 - godz. 8.00-10.30 - finały turnieju kajak polo
 - godz. 10.30-11.30 - turniej minipiłki wodnej
 - godz. 11.30-12.00 - pokazy rodeo kajakowego
 - godz. 12.00-14.00 - zawody pływackie
 - godz. 14.15-14.45 - zakończenie festiwalu, wręczenie nagród
- Organizator - Krajowa Federacja Sportu dla Wszystkich na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki
- Współorganizator - Miejszyskolna Kryta Pływalnia „Delfin” w Ustrzykach D. Miejsce - Miejszyskolna Kryta Pływalnia „Delfin” w Ustrzykach D.; ul. Gombrowicza 49, 38-700 Ustrzyki D.; tel. (013) 461-31-86, tel/fax. (013) 461-45-51; e-mail: delfin@ustrzyki-dolne.pl
- Dodatkowe informacje i kontakt ze współorganizatorem: Kazimierz Matwiej - tel. 0664778523.



Projekt współfinansowany
przez UNIE EUROPEJSKĄ
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
PROGRAM KONWERGENCYJNY

PRZEDSIĘBIORCO SKORZYSTAJ
Z BEZPŁATNYCH USŁUG INFORMACYJNYCH !!!
w ramach

LOKALNEGO PUNKTU KONSULTACYJNEGO

Zakres oferowanych usług

Usługi informacyjne obejmujące zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej z zakresu prawa, marketingu, finansów, podatków, programów pomocowych dla MSP oraz o dostępnej na rynku ofercie finansowania zewnętrznego przez banki i inne instytucje finansowe.

Usługi informacyjne dotyczące prezentacji i wyjaśnienia zasad przygotowywania wniosków o udzielenie wsparcia w ramach projektów pomocowych dostępnych dla MSP.



Bieszczadzka Agencja
Rozwoju Regionalnego

ZAPRASZAMY

ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (0-13) 461 29 98, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
od poniedziałku do piątku w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰

Instytucją Wdrażającą jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Pilnie sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 48 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej. Tel. 696 283 064 lub 604 316 639.

„Ruch” S.A. w Sanoku poszukuje osób do prowadzenia na własny rachunek kiosku „Ruch” w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej. Bliższe informacje można uzyskać w Biurze Ruchu Sanok ul. Reymonta 4. Tel. 013 463 1808.

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie - cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wycieczki na wesele i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 013 461 2585 lub 0504 881 208.

Sprzedam działki rolne z możliwością budowy, 30-areowe i większe. Lokali-

zacja: ul. Przemysłowa; Ustrzyki Dolne; przy drodze asfaltowej. Cena 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921 lub 602 255 968.

Kupię dom, gospodarstwo, grunt rolny - najlepiej na uboczu, w terenie górzystym, zalesionym. Tel. 606 917 986.

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221. Cena do uzgodnienia.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia (1-3 pokoje) w Ustrzykach Dolnych lub okolicy. Tel. 514 795 446.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 85 m² po generalnym remoncie w Ustrzykach D.; ul. Gombrowicza, II piętro, 4 pokoje, częściowo umeblowane. Tel. 785 976 401.

Kupię dom, gospodarstwo, grunt rolny - najlepiej na uboczu, w terenie górzystym, zalesionym. Tel. 606 917 986.

Kupię czereśnię, jesioną i jaworą tartaczny oraz wałki użytkowe czereśni, jesioną i jaworą. Płatne gotówką przy odbiorze. Tel. 013 460 1229 lub 502 933 887.

Biuro Tłumaczeń Parola (Kraków) - www.parola.com.pl tel. (012) 429 49 11. Bez konieczności wizyty klienta w biurze!

Sprzedam żrżyny opałowe bukowe i odpady listew bukowych suchych po atrakcyjnej cenie. Kontakt: 013 461 0132 lub 0606 253 005.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m² w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 62 m² (3-pokojowe) w Ustrzykach D. Kontakt: 0605 525 821 lub 0049 162 161 3340.

Mieszkanie do wynajęcia w Krościenku: 2 pokoje + kuchnia + łazienka. Kontakt: 601 990 084.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

PO UDANYM SEZONIE

Lekkoatleci z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne oraz ich trener Grzegorz Oleksy mijający sezon mogą śmiało zaliczyć do najbardziej udanych w historii swojej sekcji.



Fot. T. Szewczyk

W Kolbuszowej podczas podsumowania sezonu 2007 wyróżniono sześć najlepszych klubów lekkoatletycznych na Podkarpaciu i sześciu najlepszych trenerów. W obydwu gronach nie zabrakło ustrzyckich akcentów.

Ustrzyccy biegacze zdobywali w tym roku medale oraz punkty podczas mistrzostw Polski halowych, przelajowych, górskich i na stadionie. Startowali też w Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich w Szwajcarii.

Obecnie w sekcji lekkoatletycznej regularnie trenuje ponad 20 zawodników w różnym wieku – od dzieci starszych do weteranów.

Ich udział w zawodach na terenie całego kraju, a także za granicą jest możliwy dzięki dotacjom z budżetu gminy. Wsparcia finansowego udziela sekcji także firma „Pamo-Plast” Ustrzyki D., będąca od kilku lat jej najpoważniejszym sponsorem.

Powstały koralikowe cudenka

Grupa małych artystów z kl. II i III Szkoły Podstawowej w Lutowskich uczestniczyła w wyjazdowych warsztatach koralikarskich. Poprzednio w galerii „Barak” w Czarniej uczniowie ci próbowali sił w ceramice.



Fot. ZS Lutowska

Te ciekawe działania plastyczne są efektem realizacji autorskiego programu „Galeria na sznurku, czyli znane i nieznanne techniki plastyczne”, opracowanego przez Janinę Hrabal w ramach projektu gminy Lutowska „Wyłęgarnia Talentów”

Warsztaty koralikarskie prowadziła Ewelina Matusiak-Wyderka – dyplomowana instruktorka rękodziela artystycznego. Głównym celem było zapoznanie uczniów z tradycyjnymi karpacczymi technikami wytwarzania biżuterii koralikowej oraz wykonanie

wg własnego pomysłu ozdoby z koralików.

Pani Ewelina zapoznała uczestników z historią biżuterii karpacczej. Pokazała im też własną kolekcję „krywulek”. Taką nazwę nosił kolnierz ozdobiony ornamentami wykonanymi z drobnych, kolorowych, szklanych koralików, nawleczonych na odpowiednio powiązane nici. „Krywulki” stanowiły jedną z najefekowniejszych części kobiecego stroju wschodniołemkowskiego. Instruktorka zaprezentowała też współczesną biżuterię, inspirowaną tradycyjnymi wzorami karpacczymi.

Pokaz wzbudził ogromne zainteresowanie warsztatowiczów. Bogactwo wzorów i kolorów było imponujące i stało się dla nich natłosem do zaprojektowania i wykonania ozdób.

Dziewczynki robiły kolczyki, a chłopcy – bransoletki. Powstały koralikowe cudenka.

Po wymagającej cierpliwości i skupieniu pracy twórczej mali artyści odpoczywali w czasie rejsu statkiem „Tramp” po Zalewie Solińskim.

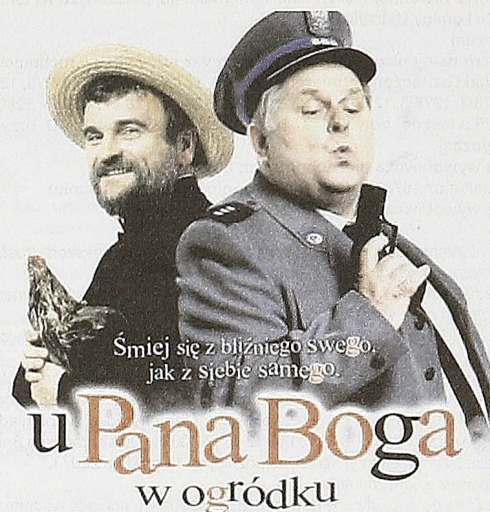
O miłą atmosferę zadbał Jan Zajda i Tadeusz Gurgul, okazując małym pasażerom szczególną życzliwość. W czasie rejsu dzieci poznały historię Zalewu Solińskiego, a przede wszystkim mogły podziwiać piękno bieszczadzkiej przyrody.

Kolejną atrakcją był seans rehabilitacyjny w jaskini solnej sanatorium „Plon” w Polańczyku. Dzieci nie tylko wypoczywały na leżakach, ale także budowały solne babki i zamki. Spacer po uzdrowisku w promieniach jesiennej słońca zakończył wypad do Polańczyka.

Następna praca plastyczna małych artystów związana będzie z ich dzisiejszymi przeżyciami – zapowiada inicjatorka warsztatów Janina Hrabal.

j. b.

Śmiech to nie grzech
Bohaterowie przebojowej komedii
„U Pana Boga za piecem” powracają!



Śmieć się z bliźniego swego,
jak z siebie samego.

u Pana Boga
w ogródku

Królowy Most – małe miasteczko we wschodniej Polsce, gdzie czas płynie spokojnie, a bieg wydarzeń kontrolują wspólnie proboszcz i komendant policji. Nowinki z wielkiego świata docierają tu rzadko i zazwyczaj w nietypowej postaci.

Nadchodzi jednak dzień, który może zakończyć tę sielankę...

„U Pana Boga w ogródku”
Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
7 i 9.12.2007 r. godz. 18.00
Bilety 13 zł
Dozwolony od 12 lat.

MIKOŁAJ NA RYNKU
6.12.2007 r. od godz. 13:00
Rynek w Ustrzykach Dolnych



Ryc. R. Lipski

Gry, zabawy, prezentacje artystyczne.
Pamiątkowe zdjęcia z Mikołajem,
słodycze, upominki.

Organizatorzy:

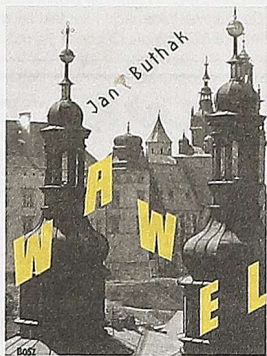
Ustrzycki Dom Kultury, Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin”, Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, „Kolorowy Świat Dziecka”- B. i A. Bilikowie

„Wawel” fotografika nr 1

Nakładem Wydawnictwa BOSZ przy współpracy z Zamkiem Królewskim na Wawelu ukazał się album „Wawel” z fotografiami nestora polskiej fotografii Jana Buhaka.

Niezwykle, inspirowane grafiką i malarstwem zdjęcia wybitnego fotografa, twórcy polskiej fotografii artystycznej, współzałożyciela i posiadacza legitymacji członkowskiej nr 1 Związku Polskich Artystów Fotografików. Wykonane w 1921 r. podczas pobytu w Krakowie fotografie wawelskie ukazują to miejsce w harmonijnej całości i intrygującym szczególe.

Album liczy 128 stron. Znalazło się w nim 98 „wawelskich” fotografii. Wstęp napisał Jerzy T. Petrus, zaś autorkami pozostałych tekstów są



Olga Chorzewska i Weronika Rostowska.

bosz

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48



„CERKIEW W POWIECIE BIESZCZADZKIM”
FILM AUTORSTWA A. BUJAŁSKIEGO
JUŻ DO NABYCIA W SKLEPACH: LESKO,
USTRYK DOLNYCH, SOLINY, POLAŃCZYKA
ORAZ PRZY OBYWODNICY BIESZCZADZKIEJ